

LUD

Proprietário: Dr. ANTÔNIO FIRAKOWSKI | Diretor: Dr. EDVINO TEMPSKI

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:
Wszelka korespondencje, listy pieniezne i czeki adresować:
REDAÇÃO DO "LUD", CAIXA POSTAL 155, CURITIBA, PARANÁ

ADMINISTRACJA: Alameda Cabral 846, przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 — 12 i 14-ej do 16-ej godz; tel.: 1-4-9-3
REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-ej i pół do 11-ej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado Cr\$ 1,50; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — a tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 70,00.
W innych krajach Cr. 100,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50.

Poczta Lotnicza (kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João)
SÃO PAULO — Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal — Cr.2,00
PORTO ALEGRE — (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja, n.º 3)

Nr. 24 | CURITIBA, 11

DE JUNHO DE
CZERWCA

1952

ROK XXVII

Międzynarodowa sytuacja polityczna

W OGNIU PROPAGANDY WYBORCZEJ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

WASHINGTON, (IC) — W dniu 1 czerwca wyładował na lotnisku w Washingtonie gen. Dwight Eisenhower, witany z honorami wojskowymi. Natychmiast, po przybyciu, były dowódca sił zbrojnych Paku Atlantyckiego złożył raport prezydentowi Trumanowi. W dniu 3 czerwca Eisenhower przeszedł w stan nieczynny i już w dniu następnym wygłosił w Abilene, w stanie Kansas, swoje pierwsze przemówienie jako kandydat na nominację prezydencką z ramienia partii republikańskiej. Konwencja republikańska, która dokona wyboru kandydata prezydenckiego, zbierze się w Chicago 7 lipca przy udziale 1296 uprawnionych do głosowania delegatów. W chwili powrotu Eisenhowera do Ameryki ani generał ani jego główny przeciwnik senator Robert Taft nie posiadali potrzebnej do zwycięstwa liczby 604 delegatów. Według ostatnich obliczeń, Taft posiada 420 delegatów, zaś Eisenhower 387. Wkrótce wybranych będzie jeszcze 124 delegatów. Taft ma zapewnionych wszystkich delegatów w Washingtonie oraz większość w Indiana, California i rzuci swe głosy przypuszczalnie na gubernatora Warrena. Wynik pozostaje wątpliwy. Wydaje się, że żaden z delegatów nie zdobędzie większości w pierwszym głosowaniu. Stąd ostatnie tygodnie obaj kandydaci poświęcają na pozyskanie delegatów, którzy się dotąd nie zadeklarowali. Chodzi tu głównie o wielkie bloki delegatów z Pensylwanii i Michigan. Kluczową staje się pozycja gubernatora Warrena, który na konwencji dysponował będzie 80-ciu głosami. Duże znaczenie mieć będzie również kilkudziesięciu delegatów ze stanów południowych, gdzie słaba partia republikańska rozbiła się na dwie frakcje: za Taftem i za Eisenhowerem. Każda z nich wysyła na konwencję swych delegatów. Dopiero konwencja zdecyduje, która frakcja miała prawo wysłania delegatów.

Walka między zwolennikami senatora i generała staje się tak gwałtowna, że niektórzy przewidują, że pokonany kandydat może się wyłamać z dyscypliny partyjnej i kandydować na prezydenta samodzielnie, jak to było w r. 1912. Wówczas czas to nominację zdobył Howard Taft, ojciec senatora obecnego, a pokonany jego przeciwnik Teodor Roosevelt stworzył własną partię i kandydował na prezydenta. Obaj republikanie łącznie zdobyli większość, ale prezydentem został demokrat Woodrow Wilson.

TAFT ATAKUJE POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ

Na dwie godziny przed przybyciem Eisenhowera, Taft wygłosił przez radio i telewizję przemówienie, w którym stwierdził, że supremacja lotnicza Stanów Zjednoczonych i zdolność do atomowego bombardowania punktów w Rosji są najważniejszym elementem bezpieczeństwa Ameryki i świata. Senator zarzucił Eisenhowerowi, że przywiązuje on przesadnie znaczenie do przestarzałych teorii wojskowych i że w czasie jego dowództwa Rosja poczęła zdobywać przewagę w powietrzu. Taft wypowiedział się przeciw wycofaniu sześciu dywizji amerykańskich z Europy, ale podkreślił, że jeśli 220 mil. Europej-

u zbrojonych za pieniądze amerykańskie nie potrafi wytworzyć odpowiedniej siły defenzywnej, to ich dywizje amerykańskie nie zbawią. Część swego przemówienia Taft poświęcił ujarzmionym narodom Europy środkowo-wschodniej, wymieniając wśród nich Polskę. Taft powiedział m. in.:

"Musimy nadto mobilizować siły wolności po obu stronach żelaznej kurtyny, aby były one gotowe do akcji, gdy załame się siła i jedność

Kremla. Próby wywołania obecnie rewolucji w Rosji i krajach przez nią ujarzmionych, to zbrodnia, której rezultatem byłby wymordowanie żywiołów demokratycznych przez sowiecką tajną policję. Powinniśmy jednak pomagać antykomunistycznemu podziemi w podtrzymywaniu wśród ujarzmionych narodów nadziei na wyzwolenie. Kiedy zaś nadejdzie odpowiedni moment, można będzie wykorzystać nadarzające się okoliczności



Siedziba Organizacji Zjednoczonych Narodów w Nowym Jorku obejmuje szereg budynków; jeden z nich zwany gmachem konferencji posiada wspaniałą salę w której odbywają się posiedzenia Rady Bezpieczeństwa; jest to jedna z najlepiej wyposażonych sal; posiada różne udogodnienia dla dziennikarzy, radiową stację nadawczą i telewizję; pomieści 400 uczestników posiedzenia i 120 dziennikarzy. Dekorację jej wykonał norweski artysta Arnstein Arneberg. Powyższa fotografia przedstawia właśnie ową wspaniałą salę posiedzeń Rady Bezpieczeństwa. (FOTO ONU)

WATYKAN

PODPISAL KONWENCJĘ UCHODZÓW

NEW YORK, (IC) — Delegat Apostolski w Stanach Zjednoczonych arcybiskup Amleto Giovanni Cicognani podpisał ostatnio w imieniu Watykanu konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie prawnej sytuacji uchodźców wojennych. Ceremonia podpisania odbyła się w biurze sekretarza generalnego Trygve Lie w gmachu Narodów Zjednoczonych w New Jorku. Był to pierwszy wypadek, że przedstawiciel Watykanu oficjalnie podpisał międzynarodową umowę, zawartą przez Zjednoczone Narody.

Dokument o sytuacji uchodźców zawiera wstęp oraz 46 paragrafów, odnoszących się do zasadniczych praw uchodźców w sprawach religijnych, własności prywatnej, swobody wyboru zatrudnienia, przemysłu i handlu, sytuacji prawnej oraz dowodów osobistych. Po podpisaniu dokumentu arcybiskup Cicognani powiedział między innymi:

"Jest rzeczą charakterystyczną, że pierwsza oficjalna wizyta delegata Stolicy Apostolskiej w biurze Zjednoczonych Narodów ma na celu odepłkę nad uchodźcami, których ciężkie położenie domaga się od cywilizowanych narodów pełnej współpracy. Podpis ten jest jedynym z niezliczonych dowodów troski Ojca św. Piusa XII o dobro wszystkich nieszczęśliwych i opuszczonych... Oby Bóg błogosławił naszym szlachetnym poczynaniom Zjednoczonych Narodów, które pracują nad przyspieszeniem tego dnia, kiedy wszystkie narody w miłości i zgodzie zjednoczą się pod opieką najwyższego Ojca w niebiesiach".

BURZA GRADOWA NAD RIO DE JANEIRO

CIEMNOŚCI EGIPSKIE — GRUBA WARSTWA GRADU — ZAWALIŁO SIĘ WIELE DOMÓW

W ubiegły piątek w rannych godzinach niebo nagle powlokło się czarnymi chmurami nad miastem Rio de Janeiro; nastąpił niemal mrok mimo pory południowej. Wśród błyskawic i silnych grzmotów zerwał się gwałtowny wicher; po bruku i po oknach zaczęły dudnić obfite i grube grad a wkrótce w powietrzu zaczęły latać odłamki zerwanego przez huragan dachówek i stłuczonego szkła.

Najwięcej ucierpiała północna część miasta; w okolicy stacji Ma-

rechal Hermes, wichura zerwała dachy na około 50 domach zbudowanych przez Fundację Casa Popular. Również została w wielu miejscach zerwana sieć elektryczna linii kolejowych i przewodów elektrycznych.

Na lotnisku Campo dos Afonsos wichura uszkodziła kabinę, rannic znajdującą się tam żołnierza; jeden z samolotów wojskowych dostał się w wir powietrzny i wyrzucił koźła; dwóch lotników

odniosło przy tym rany. Także i w wielu innych dzielnicach wichura wyrządziła znaczne szkody, zrywając dachy, wybijając szyby, zrywając przewody elektryczne; grad spał tak obficie, że w niektórych miejscach osiągnął grubość 50 centymetrów, co dla ludności stanowiło wielką nowość, albowiem rzadko kiedy nawiedza grad Rio de Janeiro.

Straty wyrządzone przez wicher, grad i ulewny deszcz są dość znaczne.

WYDARZENIA Z TYGODNIA

— POLSKA ma być wkrótce włączona do Republik Sowieckich — takie pogłoski krążą uporczywie w kołach waszyngtońskich, a swoje źródło mają mieć we Wschodnich Niemczech; sam warszawski reżim ma podobno zapropomować Stalinowi, ażeby Polska została włączona jako jednak z republik do Sowietów; ma to być odpowiedź Sowietów na zawarcie umowy Zachodnich Niemiec z Aliantami. Sowieci przyśpieszają komunistyczne prace w Polsce, ażeby łatwiej ją wchłonąć.

— GENERAL EISENHOWER rozpoczął kampanię wyborczą wywiadem z dziennikarzami; oświadczył on, że będzie się trzymał programu politycznego republikańców; dalej rzekł: "Jestem przeciw socjalizmowi"; mówiąc o sytuacji międzynarodowej, generał Eisenhower skrytykował zagraniczną politykę poprzedniego prezydenta Roosevelta.

— PREZYDENT TRUMAN nie wierzy w bliską wojnę; zapytany przez dziennikarzy czy jest możliwy wybuch wojny w ciągu tego roku, Truman odrzekł: Czy jest do pomyślenia, ażeby Prezydent wysłał swą córkę w daleką podróż do Europy, gdyby przewidywał, że lada chwila może wybuchnąć nowa wojna? Rzeczywiście, jego córka, Małgorzata Truman, wybiera się do Europy, pragnąc zwiedzić szereg krajów.

— GENERAL KAROL DE GAULLE w ostatnim swym przemówieniu potępił zawarcie umowy pokojowej w Bonn i traktatu o utworzeniu armii europejskiej w Paryżu, twierdząc, że obie umowy wyjdą na szkodę Francji, albowiem grozi jej wielkie niebezpieczeństwo ze strony wskrzeszonego militarysty niemieckiego; generał de Gaulle sądzi, iż państwa zachodnie bez udziału Niemiec są zdolne do pokonania Sowietów.

— 697 NIEMCÓW uciekło w dniu Zielonych Świątek z sowieckiej do zachodniej strony Niemiec; są to przeważnie młodzi ludzie.

— KORONACJA królowej angielskiej Elżbiety II została wyznaczona na 2 czerwca przyszłego roku.

— LUDNOŚĆ Stanów Zjednoczonych, według ostatniego spisu ludności z 1950 r., wynosi 154.233.234 mieszkańców; od tego czasu przyrost ludności wynosi około 2 miliony.

— KONGRES "Światowej Rady Pokoju" organizują Sowiety w Berlinie w dniu 1 lipca b. r.; tematem obrad mają być sprawy niemieckie, japońskie i wojna na Korei.

— STREJK ogłoszony przez komunistyczną partię we Francji zupełnie się załamał; nawet 2% robotników nie odpowiedziało na apel komunistów; w całym kraju panuje spokój i rząd całkowicie oparował sytuację.

— RADIO SOWIECKIE ogłosiło, że marszałek Stalin nie dawał żadnego wywiadu dziennikarzom polskim odnośnie do kwestii granicy polsko-niemieckiej.

SEKRETARZ ACHESON PRZYBĘDZIE DO BRAZYLII

Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Dean Acheson przyjął zaproszenie Rządu brazylijskiego, ażeby odwiedzić Rio de Janeiro; przyjazd nastąpi w pierwszej połowie lipca b. r.; północno-amerykański sekretarz stanu zatrzyma się w Brazylii około pięć dni. W São Paulo Dean Acheson wygłosi konferencję na temat polityki łacińsko-amerykańskiej.

UMOWA POKOJOWA BRAZYLII Z JAPONIĄ

Prezydent Brazylii, dr Getulio Vargas, podpisał dekretem mocą którego układ pokojowy Brazylii z Japonią, zawarty w São Francisco w dniu 8 września 1951 roku, następnie zatwierdzony przez Kongres Narodowy, wchodzi w życie między obu państwami.

MINISTER SEGADAS VIANA PRZEZYDENTEM KONFERENCJI PRACY

W Genewie odbyła się 35-ta Konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy, w której wzięli udział przedstawiciele 60 państw; obradom przewodniczył były premier francuski, p. Paweł Ramadier; dyskutowano nad sprawami i problemami robotniczymi; przy wyborach do nowego zarządu wybrano prezesem delegata Brazylii, ministra Segadas Viana.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI

W dziennikach różnych krajów ukazała się wiadomość, jakoby miało dojść do nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Brazylią a Rosją.

Rząd brazylijski poprzez swego ministra Spraw Zagranicznych, p. João Neves da Fontoura zaprzeczył prawdziwości owych pogłosek, stwierdzając, że Brazylija nie zamierza nawiązywać stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Z KURYTYBY I OKOLICY

— **STRAŻ POZARNA** w Kurytybie przeniosła się z budynku przy ulicy Ébano Perelra do nowej kasarni położonej przy av. Visconde de Guarapuava. Stary budynek, który służył kurytybskiej straży pożarnej od 1912 r. zostanie zburzony i na jego miejscu zostanie zbudowana Publiczna Biblioteka.

— **SZAJKĘ BANDYTÓW**, która dokonała szeregu okradzeń i napaść w północnej Paranie, ujęła ekspedycja policji pod przewodnictwem delegata z Londryny, dra. Władysława Bukowskiego; na czele bandy złodziejskiej stał Raymundo Machado, zwany "Gato"; liczy on 52 lata; ponadto policja zdołała ująć 20 jego współników.

Z RIO I INNYCH STANÓW

— **FEDERALNA IZBA** Deputowanych, na żądanie deputowanego Ostoja Roguskiego, otrzymała, z Ministerstwa Komunikacji bliższe informacje o postępie robót przy budowie linii kolejowej na szlaku Apucarana - Guaíra - Mendes; prace nad budową toru zostały rozpoczęte w październiku 1945 roku. Krajowy Departament Kolei wydał na tę budowę od 1951 r. 113 milionów kruczejów; roboty są prowadzone na długości 147 kilometrów poczynając od Apukarany; na przestrzeni 110 km gotowe już jest łożysko toru a na 54 km założono już szyny; dalszy odcinek aż do Guairá (393 km) będzie zaczęty stosownie do planu. Wkrótce będzie otwarty odcinek toru aż do rzeki Ivaí (km 147); koszt całej budowy toru z Apukarany aż do Guairá były obliczane na 472 miliony; zapewne jednak wyniosą więcej; prawdopodobnie odcinek toru z Apukarana do Maringá będzie otwarty w marcu przyszłego roku.

— **NOWOJORSKI BANK** Importu i Eksportu udzielił pożyczki Brazylii na rozbudowę elektrowni w wysokości 56 milionów i 740 tysięcy dolarów na 4,5%.

— **AMBASADOR BRAZYLII**, Rubens Ferreira de Melo, w Madrycie, wydał bankiet na cześć ks. kardynała D. Jaime de Barros Câmara, arcybiskupa Rio de Janeiro, który brał udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym jaki odbył się ostatnio w Barcelonie; również i minister Spraw Zagranicznych Hiszpanii, Martín Artajo, uczcił Ks. Kardynała zaproszeniem na śniadanie.

— **WICEPREZIDENT** Senatu Brazylijskiego, p. Marcondes Filho, bawiąc w Rzymie, został przyjęty przez premiera rządu włoskiego, Alcide de Gasperi.

— **PREFEKT** Rio de Janeiro, João Carlos Vital, bawiąc w Nowym Jorku, odwiedził siedzibę Organizacji Zjednoczonych Narodów; generalny sekretarz owej instytucji Trygve Lié wydał na cześć rioskiego prefekta obiad.

— **KRAJOWY** Departament Zdrowia zezwolił na sprzedaż nowo wynalezionej leki tak zwanej "hidrazyny", która ma być bardzo skutecznym lekarstwem na gruźlicę.

— **CR. 48.902.000,00** otrzymała ze Skarbu Państwa Kompania Kolejowa Paraná-Santa Catarina na ulepszenie swego taboru kolejowego.

— **KASA AMORTYZACYJNA** przedłużyła termin wymiany banknotów milrejsowych do stycznia 1953 r. a mianowicie pięć-milrejsowych, estampa 19; dziesięć-milrejsowych, estampa 17; dwudziestomilrejsowych, estampa 16; dwustu-milrejsowych, estampa 15; pięćset-milrejsowych, estampa 14; następnie banknoty te w oznaczonych terminach będą wymieniane z potrąceniem aż do czasu zupełnej utraty swej wartości.

— **38.385** worków riograndeńskiej pszenicy z ostatnich zbiorów, załadowano na statki w portach riograndeńskich z przeznaczeniem do młynów w Rio de Janeiro, São Paulo i Baii.

— **INDIANIE** ze szczepu Paracaná, jak donoszą z Belém, napażają na białą ludność w municyplum Tucuruvi i innych, dokonując rabunku i niszcząc ich zabudowania.

Międzynarodowa sytuacja polityczna

(DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1-EJ)

PROGRAM DULLESA

W przemówieniu swym senator powołał się kilkakrotnie na artykuł Johna Foster Dullesa (Life, 19 maja), republikańskiego byłego doradcy Departamentu Stanu. Dulles po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią, którego był głównym autorem, zrezygnował z pracy w Departamencie Stanu i obecnie wygłasza odczyty na temat polityki zagranicznej. We wspomnianym artykule Dulles twierdzi, że zasada czystej defensywy nie jest do utrzymania. Zapewnienie pokoju, zdaniem Dullesa, jest możliwe pod dwoma warunkami: po pierwsze należy zbudować odpowiednią siłę obronną, która powstrzyma ekspansję komunistów. Ponieważ jednak powstrzymanie wroga na linii frontu o długości 20.000 mil fizycznie nie jest możliwe, Ameryka musi zbudować potężną siłę uderzeniową, która w wypadku agresji natchmiast zada nieprzyjacielowi śmiertelny cios w miejscu i czasie swobodnie wybranym przez Amerykę. Takie połączenie siły obronnej z potencjałem natchmiastowego przeciwdziałania może dopiero odebrać Sowietom ochotę do podbojów.

Dulles domaga się ponadto ogłoszenia przez Amerykę zasad pozytywnej polityki ofensywnej, którą nazywa "polityką wyzwolenia". Ogłoszenie ze Stany Zjednoczone dążą do wyzwolenia ujarzmionych na rodów, zelektryfikuje postawę tych narodów i wzmocni ducha oporu przeciw sowieckiej polityce. W tym celu należy przy pomocy politycznych emigracji wypracować programy wyzwolenia dla każdego z ujarzmionych narodów, pomagać w ucieczce z żelaznej kurtyny, koordynować programy radiowe zachodnich rozgłośni, zerwać stosunki dyplomatyczne z reżimami satelickimi, a koncentrować się do rozwijania stosunków gospodarczych i kulturalnych z przedstawicielami ujarzmionych narodów. Dulles wypowiada się stanowczo przeciw wywołaniu jakichkolwiek rozruchów ze żelazną kurtyną.

Senator Taft podkreślił w swym przemówieniu, że zgodził się w ogólnych zarysach z programem, zakreślonym przez Dullesa. W ten sposób "polityka wyzwolenia" zyskuje w Stanach Zjednoczonych wpływów rzeczniczków.

Z ŻYCIA PARAFII MAFRY

Rozległa parafia mafańska przeżywała podniosłe chwile z okazji wizytacji J. Eks. Ks. Biskupa Dom Frei Inácio, który od 26 kwietnia do 26 maja przebiegał parafię, wizytując kościół parafialny, kaplicę wielkie i małe, gdzie w skwarze dni i upalenia trudów pracują synowie św. Wincentego.

W poczytym tygodniku "Jornal de Mafra" z dnia 1 czerwca b.r. J. Eks. Biskup zamieścił serdeczne, ojcowskie słowa pożegnania do wszystkich parafian, podnosząc głębią ich wiarę i dobrą wolę i dziękując wszystkim zwłaszcza sferom oficjalnym, zarządom kościoła i kaplicy za poświęcenie i trud w przygotowaniu wizytacji, a miej-

scowemu chórowi za uświetnienie przepięknym śpiewem uroczystości odpustowych, skierowując gorące słowa podzięk i uznania dla Księdza Proboszcza Feliksa Stefanowicza, z którym dzielił trud wizytacji, dla Ks. J. Klapera, który po kaplicach przygotowywał dobry lud mafański na przyjęcie J. Eks. celencji; pobyt Arcypasterza w każdej kaplicy zamienił się w żywiolową manifestację uczuć religijnych przez duchowe odrodzenie w Chrystusie.

Stąd dni wizytacji J. Eks. Dom Inácio pozostała na zawsze w wdzięcznej pamięci mafańczyków, jako dni łaski i błogosławieństwa bożego.

Reżim albański zakłada własną sekte

RZYM, (IC) — Po uwiezieniu biskupów katolickich i duchowieństwa oraz po zniszczeniu wewnętrznej organizacji kościelnej komunistyczny reżim albański usiłuje obecnie utworzyć swoją własną pseudo-katolicką sekte. W tym celu ogłoszono w Tiranie tak zwany "Statut Kościelny", który określa ramy narodowego kościoła albańskiego. Ma to być specjalna sekta, zbudowana na gruzach kościoła katolickiego, która kierować się będzie, jak mówi Statut, "przepisami powszechnego kościoła katolickiego", i która nie będzie mieć żadnych związków administracyjnych, gospodarczych czy politycznych z Papieżem.

Prawa tego pseudo-kościół mają być określone ściśle przez prawa republiki ludowej, a działalność biskupów i duchowieństwa ma być uzależniona od decyzji i rozporządzeń rady ministrów. Biskupi i kapłani tej nowej sekty, nazwani w Statucie "funkcjonariuszami religijnymi", będą wybierani przez rady polityczne poszczególnych diecezji, a po złożeniu przysięgi na wierność państwu będą zatwierdzani przez Radę ministrów Nikt nie

będzie miał prawa porozumienia się z Watykanem. Jedynie "arcybiskup-metropolita kościoła albańskiego będzie upoważniony do utrzymywania stosunków z cudzoziemskimi władzami kościelnymi, pod warunkiem, że stosunki te nie będą miały charakteru zależności i będą utrzymywane za pośrednictwem oficjalnych organów republiki albańskiej". Biskupi będą mieć prawo udzielać święceń kapłańskich "jedynie w oparciu o przepisy prawa cywilnego".

Ten pseudo-kościół będzie figurował jedynie na papierze. Katolicy albańscy zdają sobie sprawę z usiłowań komunistów użycia kościoła i jego organizacji do celów propagandowych. Katolicy w Alba nii ustosunkowali się negatywnie do projektów reżimu komunistycznego, a kapłani w dalszym ciągu udzielają Sakramentów św. z ukręca. Zresztą reżimowi albańskiemu nie rozchodzi się zupełnie o odbudowę życia religijnego. Celem Statutu jest utworzenie fikcji "kościół albański" i prowadzenie pod jego płaszczykiem propagandy politycznej.

— **ARGENTYŃSCY** policjanci dopuścili się znów nadużycia nad ludnością brazylijską; w pobliżu Porto Lucena, w municyplum Santa Rosa, stan Rio Grande do Sul, nad rzeką Urugwajem, argentyńscy policjanci znów zamordowali brazylijskiego spokojnego obywatela, nazwiskiem Romão Ibarra. Nowa ta zbrodnia wywołała wśród tamtejszej ludności brazylijskiej wielkie oburzenie.

— **PULKOWNIK** Amauri Krueel, prezes komisji wojskowo-policyjnej Sił Zbrojnych, zażądał prewentywnego uwiezienia majorów: Leandro Figueiredo Junior i Julio Cesar Machado de Oliveira oraz kapitana Joaquim Miranda Pessoa de Andrade; są oni oskarżeni o komunizm.

— **WALTER ROSA**, zabójca se-dzkiego Mauryta, ostatnio ujęty w Kurytybie, został przestany do więzienia w Niteroi.

— **RZĄD FEDERALNY** zakupił od hodowców owiec w stanie Rio Grande do Sul wszystkie wełnę, placąc ogółem 300 milionów kruczejów.

— **DOKONYWANIE** transakcji przy pomocy czeków rozpowszechnia się coraz więcej w Brazylii; w miesiącu maju b.r. przeszło przez banki 928.401 czeków na kwotę Cr. 40.395.137.124,30; największej zanotowano obrotów czekami w São Paulo; w Kurytybie dokonano obrotu 11.789 czekami na kwotę Cr. 482.610.905,70.

6 kilometrów od Kurytyby na drodze asfaltowanej, za 200 kruczejów, do wynajęta 2 pokoje i kuchnia dla rodziny bez dzieci; do sprzedania loty; potrzebny małżeństwo bez dzieci, albo wydzielający swobier. Informacji udzieli właściciel przy ulicy São Francisco nr. 323.

ALEXANDER MAJEWSKI

ISKIERKI

— **STREJK** wybuchł w stajniach północno-amerykańskich; bierze w nim udział około 750.000 robotników; rząd Stanów Zjednoczonych zakazał z tego powodu eksportu stali i wszelkich wyrobów stalowych.

— **PERON** złożył przysięgę na Konstytucję argentyńską, rozpoczynając drugi okres prezydentury.

— **GENERAL EISENHOWER** w jednym z ostatnich swych przemówień okazał gotowość odbycia konferencji ze Stalinem, gdyby rzeczywiście mogła ona przysłużyć się sprawie pokoju.

— **Ludność** zachodnich Niemiec, jak stwierdza statystyka, wzrosła w ostatnim kwartale 1951 roku o 111.000 do liczby 48.305.800 osób. Przewaga kobiet nad mężczyznami wyraża się liczbą 2.989.800 osób płci żeńskiej. W obozach po-Irowskich przebywa dotąd 21.000 obywateli krajowych uchodźców.

Wzrost liczby ludności zachodnich Niemiec ma swe źródła w nadwyżce urodzin nad zgonami i w imigracji z terenu wschodnich Niemiec, których ludność wynosi 18 milionów.

— Instytut "Emnid" rozpisal ankietę na temat "dlaczego Niemcy przegrali wojnę", aby stwierdzić, czy ewentualnie nie wytworzyła się nowa legenda o ciosie sztyltem w plecy.

37% zapytanych oświadczyło, że główną przyczyną klęski była przewaga Aliantów, 26% twierdzi, że dowództwo niemieckie zawiodło, a połowa z tego wskazuje na manię wielkości bonzów hitlerowskich. Tylko 1,5% zapytanych dopatruje się przyczyny klęski Niemiec "w zdradzie i sabotażu" własnych szeregów.

— **Ojciec św. Pius XII** przyjął na audiencji specjalnej członków amerykańskiej Komisji dla zbadania zbrodni katyńskiej; kongresmanów Ray J. Madden'a i T. Machrowicza oraz sekretarza Komisji p. R. Pucińskiego.

— **Epidemia** cholery w stolicy Indji Kalkutta pochłonięta dotychczas około 500 ofiar.

— **500** kupców szło w mieście Admadhubani (Indie) za urną z prochami psa Babu, który przez długie lata pilnował nocą ich sklepów.

NASZE SPRAWY

ZALEGŁE PRENUMERATY

Administracja "LUDU" od kilku tygodni przeprowadza kontrolę prenumerat. Zalegającym wysyła przy pomnieniu; wielu zalegających natchmiast wyrównuje swą zaległość, rozumiejąc, że nie może być inaczej. Są niestety, choć nieliczni tacy, którzy pozostają głuchymi na nasze upomnienia; tym od 1 lipca b. r. wstrzymamy dalszą wysyłkę "LUDU", bynajmniej nie rezygnując z należnej nam kwoty. Należy pamiętać, że kartoteka "Ludu" jest dla rzetelnie placących prenumera-tę świadectwem uczciwości, ale dla zalegających i nieplacących jest do kumentem nieuczciwości. A wszak dobre imię jest największym skarbem każdego człowieka.

RED.

FUNDUSZ PRASOWY

Na Fundusz Prasowy "Ludu", p. Inżynier Stefan Sobczak złożył Cr. 100,00; dziękujemy.

HONOROWE PRENUMERATY

Trzyletnią prenumeratę przesłał nam Przew. Ks. prałat Jan Peres (za 1952-3-4); dziękujemy za poparcie.

MEWA ZAWRÓCIŁA SAMOŁOT

Mewa zmusiła samolot pasażerski skandynawskich linii lotniczych do zawrócenia na lotnisko. Samolot wystartował z Kopenhagi do Gothenburga w Szwecji i natrafił na stado mew, które rozbiły szybę w kabine pilota. Pilot został ranny w czoło, lecz nie stracił panowania nad samolotem i zawrócił na lotnisko w Kopenhadze. Pasażerowie poleciali do Gothenburga innym samolotem.

"KONGRES POKOJU"

Jedna z delegatek, skromna kobieta ze wsi pod Tornowem, pyta:

— No dobrze, tyle to mówicie o pokoju, a ja na kolei wciąż widzę, jak wieziecie i wieziecie z Rosji żołdgi i armaty?

— A widzicie matko, to są meble do tego pokoju.



"UWAGA PONTA GROSSA"

"Dnia 22 czerwca (niedziela) o godzinie 3 popołudniu w lokalu Centro OPERARIO odbędzie się bardzo ciekawy odczyt prof. dra Adama Polan-Kosobudzkiego, pod tytułem:

"Transfuzja krwi"

Wstęp wolny dla wszystkich. Bliższych wiadomości udzielają chętnie członkowie Koła Unii Kulturalnej "Ponta Grossa". Z poważaniem — Za Zarząd STEFAN PROKOPIAK

"GRÊMIO RECREATIVO UNIÃO"

"GRÊMIO RECREATIVO UNIÃO", przy Związku (Sociedade B.R. UNIÃO) zaprasza na wielką zabawę "BAILE CAPIBA", która odbędzie się dnia 21 b.m. w sali Związku przy ul. Carlos de Carvalho nr. 601; początek zabawy o godz. 22-ej; do tańca będzie przygrywać znana orkiestra "TUPY".

Uprasza się Członków Związku, ażeby nie przyprowadzali z sobą osób obcych, które nie otrzymają zaproszenia. Panny mają wstęp wolny za okazaniem karty wstępu, o którą należy się postarać wcześniej.

Kostium: spacerowy lub "kaipirski". Z góry dziękujemy za udział w zabawie.

ZARZĄD

— UWAGA! —

Bal w Twie. im. M. J. Pilsudskiego

W sobotę dnia 14 czerwca b.r. od godz. 20-ej do 3-ej rano, odbędzie się wielki bal premiowy na który zaprasza Zarząd Tow. im. Józefa Pilsudskiego.

Uwaga! Dla członków wejście bez zaproszeń. Dla sympatyków wejście za zaproszeniami; kto jednak nie otrzyma zaproszenia może wejść na zabawę za okazaniem książeczki członkowskiej Twa. Związku Polskiego, Juventus (Junaka), Tadeusza Kościuszki oraz D.K.O. i U.K.P. na zabawę za okazaniem książeczki członkowskiej Twa. Związku Pol-w Brazylii.

O liczne przybycie prosi KOMISJA ZABAWY

NA ŁABIE CZY NA RENIE?

Sowiecka ofenzywa dyplomatyczna i propagandowa, rozpoczęta notą Z.S.R.R. do mocarstw zachodnich z dnia 10 marca br., toczy się pod hasłem zjednoczenia Niemiec. Jasne jest, że bezpośrednim powodem tej ofenzywy jest akcja Zachodu w kierunku związania Niemiec zachodnich z organizacją obrony zachodniej Europy i że bezpośrednim celem Sowietów było i jest wywołanie rozdziału pomiędzy Niemcami zachodnimi a mocarstwami demokratycznymi, niedopuszczenie do podpisania układu o zachodnio europejskiej "wspólnocie obrony", a po podpisaniu — niedopuszczenie do ratyfikacji układu i jego wykonania.

W związku z tym powstaje pytanie, czy ten sowiecki cel bezpośredni jest równocześnie celem ostatecznym, a w takim razie hasło zjednoczenia Niemiec tylko trójkątnym propagandowym, czy też polityka sowiecka postanowiła sobie do osiągnięcia równocześnie dwa cele: jeden bliższy, to jest niedopuszczenie do uzbrojenia Niemców i drugi dalszy, to jest zjednoczenie Niemiec, oczywiście z zamiarem opanowania zjednoczonej całości.

Abym na to pytanie odpowiedzieć, zastanówmy się, jakie są szanse urzeczywistnienia hasła zjednoczenia w chwili obecnej i jakie byłyby jego skutki, gdyby do zjednoczenia doszło?

Pewne jest, że rządy mocarstw zachodnich, a w szczególności Stanów Zjednoczonych Ameryki nie chcą urzeczywistnić planu wysuniętego przez Stalina. Opracowały one plan inny, w którego urzeczywistnienie włożyły dużo wysiłku i którego przekreślenie byłoby im nie na rękę. Nie mogą one jednak propozycji Stalina odrzucić z miejsca, bo gdy były podstawy do uwierzenia w dob. wolę ze strony Sowietów, to plan Stalina należałoby uznać za zupełnie logiczny. Logiczne jest bowiem zjednoczenie narodu w jedno państwo i logiczne jest zawarcie traktatu pokoju po upływie siedmiu lat od zakończenia działań wojennych.

Odrzucić więc wręcz propozycję Sowietów nie sposób, tym bardziej, że państwa Zachodu muszą liczyć się z opinią własnych społeczeństw. Jeśli chodzi o Niemcy, opinia ta jest jasna. Każdy Niemiec głęboko odczuwa podział swej ojczyzny. Stąd też hasło zjednoczenia musi znaleźć oddźwięk w społeczeństwie niemieckim. Zrozumiałe tedy jest, że nie tylko wśród opozycji niemieckiej, ale i w sferach należących do koalicji rządowej, za angażowanej po stronie Zachodu, propozycja Sowietów została potraktowana przychylnie i poważnie. Gdyby istotnie dało się Niemcy zjednoczyć, a jednocześnie uwolnić naród niemiecki od ciężarów wojennych i groźby nowej wojny, toż to przecież szczyt marzeń każdego Niemca!

Również i wśród innych społeczeństw zachodnich - europejskich wciąż jeszcze żyje wiara w możliwość pokojowego współżycia z Sowietami. Stąd plany Stalina znajdują licznych zwolenników. Wszakże równocześnie z wycofaniem się zachodnich armii okupacyjnych mają się z Niemiec wschodnich wycofać wojska sowieckie, powstanie bufor neutralny, więc może nie będzie już punktów tarcia, może narzecz nastąpi spokój, idealny podział stref wpływów w Europie, ograniczenie zbrojeń, obniżka podatków itd. Cóż za różowy obraz! Nic dziwnego, że duże i wpływowe ośrodki polityczne w Anglii i Francji żądają jak najpoważniejszego potraktowania propozycji Stalina, a nawet wyrażają życzenie powstrzymania się z zawarciem układu z Niemcami zachodnimi.

Hasła zjednoczenia Niemiec nie można uznać w chwili obecnej za całkowicie niemożliwe do urzeczywistnienia. Oczywiście, Zachód będzie mocno i szczerze obstawał za przeprowadzeniem wolnych wyborów w Niemczech po obu stronach Łaby, od Renu aż po Odrę, i w tym będzie miał poparcie swych nawet

najbardziej tęskniących do apasmentu obywateli. Ale czy to jest istotnie przeszkoda nie do przezwyciężenia? Czy Stalin nie może zrobić w tej sprawie ustępstwa? Niedawna historia Europy środkowo-wschodniej wskazuje, że może on to ustępstwo uczynić, że mu wolne wybory nie przeszkadzają, że mu żadne wybory nie przeszkadzają. Krótko po wojnie odbyły się na Węgrzech wybory całkowicie swobodne. Ze były one rzeczywiście swobodne, tego dowodem jest, że komuniści uzyskali tylko 17% głosów, socjaliści również 17%, a pozostałe 66 procent padło na kandydatów stronnictwa prawicy i środka. Czy ten wynik wyborów w czymkolwiek zaszkodził Sowietom, czy przeszkodził im w sowietyzacji Węgier? Ani trochę. Mniejszość komunistyczna była dostateczna, by uzasadnić wejście komunistów do koalicji rządowej, a to wystarczyło, aby sowietyzacja szła dalej mimo wyniku wyborów.

Historia uczy, że nie jest też dla komunistów groźna perspektywa współpracy ze stronnictwami niekomunistycznymi. Wszystko to już było. Poza Bułgarią, gdzie sowietyzacja rozpoczęła się z punktu w sposób brutalny, we wszystkich innych państwach dziś satelickich zaczęło się od współpracy komunistów z innymi stronnictwami "demokratycznymi". W Czechosłowacji od koalicji rządowej dopuszczono do koalicji partię: narodowo-socjalistyczną (Benesza), socjalno-demokratyczną i ludową (katolicka). Prezydentem republiki został Benes. W Polsce do koalicji dopuszczone zostały Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Demokratyczne. W Rumunii przez pewien czas zachowano nawet ustrój monarchiczny. Jak się ta współpraca skończyła w wymienionych krajach, wiemy dobrze.

Wniosek z tych przykładów historycznych jest taki, że tam gdzie komuniści usadowili się w koalicji jako równoprawni jej członkowie, tam w końcu uchwylili władzę w swe wyłączne ręce. Jeżeli się uważnie przyjrzymy ówczesnym wypadkom, to zauważamy, że komuniści obsadzali zawsze resort spraw wewnętrznych czyli policji. Mając w ręku tę tekę, bardzo łatwo im było w krótkim czasie wykończyć partnerów.

Powie ktoś, że w wypadku Niemiec zachodzi zasadnicza różnica, a mianowicie w Niemczech nie będzie wojska sowieckiego, a więc komuniści niekoniecznie uzyskają teki kluczowe. Różnica ta jednak będzie tylko pozorna.

Jeżeli wojska sowieckie wyjdą z Niemiec, to w każdym razie nie popłyną za morze, jak wojska amerykańskie czy brytyjskie, lecz zostaną bardzo blisko Berlina. Poza tym wychodząc pozostawiają w Niemczech swego konia troyańskiego w postaci zbudowanych w ciągu pięciu lat organizacji partyjnych i ich licznych przybudówek, jak np. "Freie Deutsche Jugend", liczącej ponad milion członków w wieku od 14 do 24 lat i 900.000 "pionierów" w wieku od 6 do 14 lat. Ta podrastająca młodzież jest wychowana w duchu bojowo komunistycznym, a 60.000 jej członków otrzymało przeszkolenie wojskowe. Kierownictwo tej organizacji spoczywa w ręku wicepremiera rządu wschodnio-niemieckiego Waltera Ulbrichta, tego samego, który niedawno groził "sądem ludowym" wszystkim Niemcom współpracującym z Zachodem. Ulbricht jest byłym obywatelem so-wieckim i przeszedł w Moskwie przez szkolenie polityczne, posiada on też całkowite zaufanie moskiewskiego Politbiura.

Jeszcze bardziej wymowny jest fakt istnienia w Niemczech wschodnich t. zw. "Volkspolizei". Jak wiadom, jest to nietylko policja, ile wojsko. Jednostki typu wojskowego tej organizacji liczą 50.000 ludzi, ponadto jest 25.000 policji granicznej, 15.000 policji transportowej i wreszcie nieproporcjonalnie wielka liczba elewów szkół "politycznych", bo 40.000. "Volkspolizei"

jest uzbrojona w artylerię, wozy pancerne, ciężkie karabiny maszynowe. W razie potrzeby, życzyliby Związek Sowiecki na pewno nie odmówił uzupełnienia uzbrojenia. Jeżeli teraz do "Volkspolizei" dodamy 60.000 przeszkolonych wojskowych członków "Freie Deutsche Jugend", to otrzymamy komunistyczną siłę militarną w ilości 190.000 żołnierzy. Naczelny zwierzchnikiem "Volkspolizei" jest również był obywatel sowiecki, minister bezpieczeństwa w rządzie wschodnio-niemieckim, Wilhelm Zeisser. Od 1918 r. mieszkał w Moskwie, z ramienia Sowietów brał udział w wojnie hiszpańskiej pod pseudonimem "generał Gomez".

Ludzie tego typu co Zeisser czy Ulbricht władzy z ręki nie wypuszczają, szczególnie, jeżeli dysponują siłą zbrojną. W imię niemieckiej jedności narodowej, dla uniknięcia niebezpieczeństwa wojny domowej, trzeba ich będzie przyjąć do koalicji i dać odpowiednio kluczowe stanowisko. A gdyby nawet do koalicji nie weszli, dysponować będą zorganizowaną siłą, która może się okazać decydująca.

OO INNI PISZA I MÓWIA

Chiny przygotowują się do wojny

Długoletni korespondent dziennika "New York Times" w Chinach, Henry Lieberman, który przebywa obecnie w Hong Kongu, ogłasza udokumentowany artykuł na temat mobilizacji wojskowej w komunistycznych Chinach.

Z artykułu tego wynika, że okres przewlekłych negocjacji rozejmowych w Korei reżym chiński wykręcał nie tylko do wzmocnienia swych sił w Korei północnej, ale przede wszystkim do przeprowadzenia zakrojonej na dużą skalę akcji mobilizacyjnej w Chinach właściwych. Mobilizacja ta objęła rozbudowę sił zbrojnych, szkolenie nowych oddziałów i kadr oficerskich, oraz modernizację ekwipunku wojskowego, opartą o dostawy z Rosji sowieckiej.

"Rezultatem obustronnego ruchu kolejowego przez granicę sowiecko-mandżurską — pisze Lieberman — jest napływ sowieckich czołgów, samolotów, dział i "ekspertów" do północno-wschodniej części Chin, podczas gdy w stronę przeciwną płynnie nieprzerwany strumień produktów rolniczych, węgla i rud żelaznych. Na skutek wyjątkowej kampanii rekrutacyjnej regularna armia komunistyczna Chin jest obecnie znacznie większa aniżeli w czasie pierwszych miesięcy kampanii koreańskiej. Choć straty tysięcy "ochotników" oblicza się na pół miliona żołnierzy, kampania rekrutacyjna wzmocniła armię Mao-Tse-Tunga o dwa i pół miliona żołnierzy. Pod koniec roku 1950 siły wojskowe reżymu w Peipingu obliczono na dwa do dwóch i pół miliona. Obecnie siły te wzrosły do czterech milionów. Niezależnie od

Skutek może być tylko jeden — sowietyzacja całych Niemiec.

Trzeba jednoczyć nie tylko Niemcy zachodnie z Niemcami wschodnimi, ale także Europę zachodnią z Europą wschodnią — z Polską Czechosłowacją, Węgrami, z państwami bałtyckimi i z państwami bałkańskimi. Taki winien być cel polityczny demokracji zachodnich. Wszystko inne, w szczególności jakikolwiek podział Europy na strefy wpływów, musiałby dać rezultaty równie nietrwałe i opanowane, jak podział dokonany w Teheranie i Jaicie.

Demokracje Zachodnie winny zrozumieć niebezpieczeństwa, jakie grożą nie tylko Niemcom, nie tylko Europie zachodniej, ale całemu wolnemu światu w razie, jeżeli zjednoczenie Niemiec nastąpi przed obezwładnieniem rosyjsko-sowieckiego imperializmu.

Jeżeli zrozumienie tego niebezpieczeństwa nie nastąpi, jeżeli manewr Stalina nie będzie udaremniiony, Żelazna Kurtyna może się łatwo przesunąć z Łaby na Ren.

(Biul. Pol.)

komunistów jest nietylko budzenie nienawiści do Ameryki wśród narodów Azji, lecz także sondowanie reakcji Narodów Zjednoczonych i Ameryki w związku z możliwością użycia broni bakteriologicznej i gazów trujących przez dowództwo komunistyczne w Korei. Innymi słowy, komuniści mogą wysuwać wspomniane zarzuty po to, by uzasadnić przed opinią świata możliwe zastosowanie tej broni przez nich samych.

Gdy chodzi o rozmowy rozejmowe w Korei, Ridgway stwierdził stanowczo, że delegacja Narodów Zjednoczonych nigdy nie zgodzi się na formułę komunistyczną odnoszącą wymiary jeńców i jeńcy, którzy odmawiają powrotu, nie zostaną wydani komunistom przemocą. "Przyjęcie lub odrzucenie naszych propozycji, zaprzestanie lub kontynuowanie działań wojennych zależy teraz w zupełności od przywódców komunistycznych", powiedział generał.

W Washingtonie ogłoszono również przebieg dyskusji, jaką gen. Ridgway prowadził w senacie z członkami komisji spraw wojskowych i zagranicznych. Opublikowany tekst był silnie oceniany ze względu na tajemnicę woj-skową. Z ujawnionych fragmentów wynika, że Ridgway uważa zakończenie rokowań w Korei za sprawę polityczną, której ostateczne załatwienie zależy od decyzji kierowników politycznych zainteresowanych państw. W wypadku podjęcia na nowo pełnych działań wojennych Ridgway uważa, że wojska Narodów Zjednoczonych znajdują się w takim stanie pogotowia, że mogą zadać wrogowi decydującą klęskę. Generał oświadczył, że wypracował on plan ofenzywy, który objęłoby także bombardowanie baz w Mandzurii. Akcję tego rodzaju podjąłby on niechętnie, gdyż wprowadziłaby ona zapewne do boju lotnictwo sowieckie. Ridgway opuścił Washington w dniu 24 maja, udając się poprzez Now Jork do Paryża.

Dwuznaczna odpowiedź Stalina

Pismo uchodzące niemieckim za Śląska "Der Schlesier" donosi, iż Stalin miał przyjąć dwóch dziennikarzy polskich, jednego z Polskiej Agencji Prasowej a drugiego z "Kuriera Warszawskiego"; mieli oni zapytać Stalina, czy linia Odra-Nysa będzie na stałe granicą Polski z Niemcami? Stalin, jak twierdzi pismo "Der Schlesier", miał odpowiedzieć w ten sposób: "W epoce rewolucji światowej, granice państwa są rzeczą drugorzędną; wszystkie istniejące granice, miały daleko mówić Stalin, znikną po uwolnieniu wszystkich narodów. Obecnie jednak Sowiety odrzucają jakiegokolwiek rozmowy w sprawie granic na linii Odra-Nysa na rzecz kapitalistycznych Niemiec".

Następnie dziennikarze mieli zapytać Stalina, czy by zaaprobował układy z niemieckim rządem demokratycznym w sprawie zmiany granic Odra-Nysa.

Na to pytanie Stalin miał odpowiedzieć, że nie można robić posunięć politycznych 10 lat naprzód. Według zdania Stalina nie można dyskutować zagadnień terytorialnych przedtem dopóki nie nastąpi zjednoczenie Niemiec.

Dzienniki polskie, jak podaje "Der Schlesier", interpretują to oświadczenie Stalina jako przychylnie dla Polski.

Jedność i siły moralne

Przemawiając na konferencji prasowej w Londynie przed odwołaniem do Paryża, generał Eisenhower oświadczył, że jedność Zachodu i jego siła moralna mają większe znaczenie, niż czołgi, działa, okręty i samoloty. Sam ten sprzęt nie zagwarantuje pokoju. Utrzymanie pokoju zależy od trzech czynników: moralnego, gospodarczego i wojskowego. Pokój zależy od tego, jak dalece jesteśmy gotowi zapłacić za niego indywidualnymi ofiarami.

Obrona wolnego świata jest globalna, łącznie z Koreą, Indochinami, Malajami i zachodnią Europą. Demokracje muszą unikać klasowego geograficznego punktu widzenia w walce przeciwko groźbie komunistycznej dyktatury.

GEN. RIDGWAY O WOJNIE NA KOREI

Washington, (IC) — Gen. Matthew B. Ridgway, następca gen. Eisenhowera na stanowisku naczelnego wodza sił zbrojnych Paktu Atlantycznego, bawił ostatnio w stolicy Stanów Zjednoczonych w przejeździe z Dalekiego Wschodu. O bok licznych konferencji z kierownikami cywilnymi i wojskowymi. Ridgway wygłosił w dniu 22 maja przemówienie wobec połączonych Izb Kongresu. Posiedzeniu Kongresu przewodniczyli wiceprezydent Alben Barkley i marszałek reprezentantów Sam Rayburn.

W swym dwudziesto-minutowym przemówieniu Ridgway omówił przebieg wojny w Korei od Bożego Narodzenia 1950 roku, czyli od chwili objęcia przez niego dowództwa wojsk Narodów Zjednoczonych po gen. MacArthurze, sytuację w Japonii oraz negocjacje z komunistami o zawieszenie broni. Szczególny nacisk położył on na zarzuty komunistów, dotyczące rzeko-

mego użycia przez sprzymierzonych broni bakteriologiczną i gazów trujących. Powiedział on między innymi:

"W całej kartotece fałszywej propagandy oskarżenia te wyróżniają się jako monumentalne ostrzeżenie dla narodu amerykańskiego i wolnego świata, ostrzeżenie tak groźne i tak palące jak pożar lasu, zagrażający drewnianej wsi. Stopień, jaki osiągnęli liderzy komunistyczni w fabrykowaniu, rozprowadzaniu i uporywytym powtarzaniu tych fałszywych oskarżeń, powinien przekonać tych wszystkich, którzy dotąd nie zrozumieli lub nie chcieli zrozumieć istoty komunizmu, o śmiertelnym niebezpieczeństwie, jakie zagraża nam i wolnemu światu".

Zdaniem komentatorów prasowych Ridgway pragnął dać ustawodawcom amerykańskim do zrozumienia, że celem rozprowadzania tych fałszywych zarzutów przez

SŁOWO BOŻE

NA NIEDZIELĘ WŚRÓD OKTAWY BOŻEGO CIAŁA
(DRUGA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH)

Ewangelia zapisana u św. Łukasza, w rozdziale 14, w. 16-24



Onego czasu: Powiedział Jezus faryzeuszom tę przypowieść: Człowiek pewien zgotował wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerną, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy spodem wymawiać. Pierwszy rzekł mu: Kupiłem wieś i koniecznie muszę pójść, a obejrzeć ją; proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę ich próbować; proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny powiedział: Zonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść. I wróciwszy ów sługa oznajmił to panu swemu. Wtedy rozgniewany gospodarz rzekł do sługi swego: Wyniđ się na ulicę i na drogi miejskie, a ubogich i ułomnych, i chromych, i ślepych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan do sługi: Wyniđ na drogi i opotki, a przymuszaj do wejścia, aby dom mój był zapelniony. A powiadam ci, że żaden z owych mężów, którzy byli zaproszeni, nie zakosztuje wieczerzy mojej.

DLACZEGO POMIĘDZY WAMI TYLU SŁABYCH (1 Kor. 11, 29)

Czasy obecne mocno przypominają pierwsze wieki chrześcijańskie, bo jak wtedy wybuchało raz poraż groźne prześladowanie wyznawców Chrystusa przez Nerona czy Dioklecjana, tak i dziś pozoza walki z Kościołem ogarnia świat cały, rozpalona niedawno przez tyrański hitlerizm a obecnie przez szatański komunizm.

Jak wtedy, pierwsi chrześcijanie w chlebie anielskim szukali mocy i siły zwycięskiej, tak i obecnie od chwili błogosławionego Piusa X ludzkość jeszcze tłumnie garnie się do ołtarzy Pańskich. Nieprzeliczone szeregi wyznawców Chrystusa codziennie karmią swą duszę Ciałem Pańskim na hój o śnieczność swej duszy.

A jednak tak mało widać skutków częstej komunii św.

Wina to nasza.

Bo często niestety dusza nasza podobna jest do mokrego drzewa rzuconego w ogień, które miasto się palić, kopci się jeno, bo nie jest dosyć suche.

I dusze nasze często nie należą do przygotowane przystępują do ognia miłości Bożej, oziębłe i zimno czynią dziekiżnienie.

Stąd by komunie św. była dla nas nie tylko zadatkim zbawienia, ale pokarmem mocnych, czynimy zawsze należyte przygotowanie i jeszcze głębsze dziekiżnienie.

A wtenczas i tylko wtenczas staniemy się podobni w świętości do pierwszych chrześcijan i z Jezusem w sercu zwyciężymy świat pozoony w ziemi.

X. W. S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Nuncjusz australijski o Polsce

SYDNEY, (IC) — Z okazji święta Trzeciego Maja odbyły się w Sydney w Australii piękne uroczystości religijno-narodowe, na które przybyli wielkie rzesze nowych i dawniejszych Polaków oraz przyjaciele Polski. Nabożeństwo za Polskę odprawił w katedrze Najśw. Maryi Panny w Sydney delegat apostołski ks. Arcybiskup Paweł Marella, który na zakończenie wygłosił następujące przemówienie:

— Na zakończenie tej wspaniałej uroczystości, odprawionej w murach świątyni, która jest matką wszystkich kościołów australijskich pragnę wyrazić mój szczerzy podziw i prawdziwą przyjemność na widok wielkiej manifestacji wiary i patriotyzmu. Fakt, żeście zeszli się tutaj tak wielkiej liczbie razem z waszymi rodzinami, podkreśla głębokie znaczenie dnia dzisiejszego, poświęconego przez Narod Polski Błogosławionej Matce Bogu, Królowej Korony Polskiej.

— Obecność wasza tutaj jest również dowodem, że nie wygasta w sercach waszych nadzieja, iż Król w Polsce, która wywabiała Polskę z beznadziejnego położenia już raz, znowu przyjdzie jej napewno z pomocą w jej dzisiejszym smutnym położeniu. Ta sama nadzieja, która żywią i wasze rodziny w Polsce, jest najsiłniejszym u stóp ołtarzy w głębokiej modlitwie, by Bóg ocalił i przyprowadził wielu z was z powrotem do tego gościnnego i wolnego kraju.

— Nie jest to zwykły przypadek, że w dniu dzisiejszym Kościół obochodzi także dzień znalezienia Krzyża świętego. Krzyż bowiem, pod którym znajdujemy Maryję, jest symbolem nie tylko smutku, lecz także zmartwychwstania. Rozumieli to również przodkowie wasi, kiedy na schodach wspaniałej świątyni w Warszawie, która zwiędzała wiele lat temu, ustawili pomnik Chrystusa niosącego krzyż, a na pomniku napis: "Sursum corda", w górę serca.

— Narod polski, jak każdy naród na ziemi, musi nieść swój własny krzyż. Ma jednak też pociechę, że obdarzony został przez Boga spe-

cialnymi przywilejami serca i umysłu: przywilejem rycerskości, odwagi i chrześcijańskiego ducha. Przez pielęgnowanie tych cech, tak w was samych jak i w dzieciach waszych, przyniesiecie chlubę tak Polsce jak i Australii.

— Pozdrawiam serdecznie wszystkich tutaj obecnych, oraz wszystkich Polaków rozsypanych po całej Australii i wyrazam im moje uznanie za dokonaną pracę. Robię to nie tylko osobliście, lecz także jako przedstawiciel Ojca św., który z ojcowską troską śledzi wasze trudności i prace, który stale troszczy się o was, wygnanych przez wojnę i prześladowania z waszej ojczyzny.

TERROR RELIGIJNY
W BULGARII

Rzym, (IC) Celem uniemożliwienia wiernym brania udziału w nabożeństwach kościelnych komunistki bułgarscy stosują specjalny terror przy pomocy dzieci szkolnych. Każdego mianowicie poniedziałku komunistyczny nauczyciel w szkole powszechnej wypytyuje dzieci, czy ktokolwiek w rodzinie brał udział w nabożeństwie niedzielnym. Dzieci, które przyznają się, że ich rodzice byli na Mszy św., stawiani są przed tablicą i ośmieszane wobec całej klasy, a ich rodzice nazywani są "wrogami ludu".

Innym sposobem wywierania terroru jest wypisywanie nazwisk wchodzących do kościoła ludzi na wielkiej czarnej tablicy, umieszczonej na drzwiach kościelnych. Tablica taka nosi napis: "wrogowie ludu". Często też zdarza się, że policja zabiera kapłana, mającego odprawić nabożeństwo kościelne, na przesłuchanie do komisariatu. Są to haniebne metody z religii. Wprost przeciwnie kościółki wiejskie i kaplice przepełnione są wiernymi, którzy często modlą się w nich i śpiewają pieśni religijne nawet bez udziału kapłana.

KS. BISKUP GAWLINA DO WYCHODZTWA POLSKIEGO
REZIMOWA KONSTITUCJA OPARTA NA ZEMSCIE I NIENAWISCI — WEZWANIE DO
JEDNOŚCI NA WYCHODZTWE

Ks. Biskup Józef Gawlina, Prorektor Wychodźstwa Polskiego, jedyny biskup, który imieniem Polski, może przemawiać na wolności, z okazji uroczystości narodowych, wygłosił w Paryżu przemówienie, w którym poruszył aktualne sprawy polskie; jego przemówienie było nadawane przez radio na Polskę, tak iż nasi Rodacy w Kraju mogli słyszeć jego pełne głębokich myśli i utuchy słowa.

Zamieszczamy obszerny wyjątek z owej mowy dostojnego Arcypastora:

KS. BISKUP J. GAWLINA
O NOWEJ KONSTITUCJI

...Mądrość i miłość jaśnieje w testamencie Polski, w Konstytucji 3. maja 1791 r. Nigdzie w Konstytucjach polskich nienawiść nie była prawem. Obecnie zemsta i nienawiść zostają do ustaw zasadniczych wprowadzone.

Minęło 161 lat i wylania się projekt nowej konstytucji dla Polski. Jest on wzorowany na wschodzie, na obcych, a nie wypływa z woli narodu, albowiem tam tylko, gdzie prawda i wolność, tam tylko jest mowa o prawach własnych.

OCENA BIERUTOWSKIEJ
KONSTITUCJI

Z podrobionych wyborów urodził się sejm bez znaczenia, który zaraz się rzeka atrybutów swej władzy na rzecz agentów obcych, jako wykonawców nie polskiej woli, lecz cudzej. Za kulismami bowiem usadowiła się władza rzeczywista, która usiłuje pustynnymi wirami azjatyckiego wyrodzenia i przysmu ko munistycznego zasypać powoli kulturę i tradycję polskiego ducha.

Swa są tylko polskie, melodia zaś diast sowiecka, a celem jest utrwalenie dotychczasowej i rozbudowa dalszej niewoli. Niby błędne ogniki ukazały się w projekcie także słowa o wolności sumienia i wyznania, lecz jakie z wolnością pogodzić zarządzenie władz komunistycznych, by wszystkie kazania, a nawet wyjątki z kazań nieodwołanej pamięci Ks. Kardynała Sapieży dostarczano do cenzury. Zapowiedziano nawet kary za próbę drukowania kazań bez zgody urzędów świeckich. Dlaczego, pytamy, jeżeli rzekomo jest wolność słowa i druku? Dlatego właśnie, że Książe Kardynał jasno wypowiedział się w obronie wychowania katolickiego, w obronie przemocy wywozowej ludności, w obronie miłosierdzia. Dla tego, że był on symbolem oporu względem totalnych rządów i źródłem siły duchowej.

W projekcie mówi się także o pracy. Jeżeli kto, to Kościół żywi wielką cześć dla niej. Praca jest w pojęciu chrześcijańskim rozbudową stwórczego dzieła Bożego i utrzymania przez Niego świata. Kościół wie dobrze o znaczeniu pracy dla całego Narodu, o zależności dobrobytu i kultury od miary i organizacji pracy. A więc nie wolno, jak się to dzieje obecnie w Polsce, zmuszać ludzi do bezpłatnych nadgodzin, nie wolno wykorzystywać i nadużywać robotnika.

Dawnie protestowano słusznie przeciwko ssaniu krwi robotnika przez kapitalistów prywatnych — w czym więc różnica, jeżeli jego krew sse teraz kapitalizm państwo wy i zmusza go do sprzecznego z naturą wysięgu aż do upadłego?

Jest mowa również o obronie chłopów. Tymczasem w rzeczywistości odrywa się chłop od ziemi i wprowadza nową pańszczyznę, która tylko tym się różni od tamtej, że dawniej obszernik, dzisiaj partia staje się jego drożycielem. I tak powstaje dyktatura nad proletariatem, jak przewidywał trafnie Wincenty Witos.

NIEWOLNY LUDU

Co pod przymusem ma być uchwalone, jest zaprzeczeniem prawdy i spychaniem narodu na niższy szczebel, sowiecki. Tymczasem odchylenia, aczkolwiek nie liczne, od konstytucji stalinowskiej, i one są jednak dowodem odmienności ducha polskiego od sowieckiej mentalności i tym samym mimowolnym holdem dla wyższości naszego narodu.

O wolności, jakie przeznaczono twój istotę, jakie zatarto twe jasne oblicze! O demokracjo, jakże się igra z tobą!

Ty, która wyrastasz z prawdy: Wolności, piękna córo niebios, jakże nadużywa się twoje imienia. Słusznie więc śpiewamy: "Ojczyzno wolna, racz nam wrócić, Panie!"

Nie sądzicie jednak, że tęsknią do czasów przebrzmiałych. Bez wątpienia, ma kapitalizm ciężkie przewrzenia na swoim sumieniu i ponosi odpowiedzialność za to, iż całe życie gospodarze stało się twarde, okrutne, bez swobody. Czy jednak w komunizmie życie stało się łagodniejsze? Zapytajcie robotni-

ków sowieckich, a powiedzą wam gdyby ich wolność słowa nie była opasana żelaznym pierścieniem terrorem.

Bez wątpienia także los chłopów w Polsce przedwojennej mógł i powinien być lepszy. Nie mówimy tego od dzisiaj, lecz protestowaliśmy oddawna przeciwko krzywdzie, wyrządzanej włościanom i domagaliśmy się sprawiedliwości dla nich i uczciwości. Zbyt często wprowadzano chłopów w pole i nadużywano jego dobroduszości. A że wiedziano, że ta warstwa ludu jest zdrowa, uczciwa i do przewrotów nie skłonna, przeto też na tym zdrowym bloku, na tej postawie Państwa wyprawiano swawolne harce z wyrachowania właśnie, że on się nie załamie i zawsze pozostanie cierpliwy. I na tym polega nieuczciwość, zakrawająca już na zachwalstwo.

ROLA KOŚCIOŁA

A Kościół? Najdrożsi w Chrystusie, czy Kościół milczał? Patrząc na stosunek s. p. Księdza Kardynała Sapieży do Wincentego Witosy, patrząc na wspaniałe dzieło, mianowicie na "Radę Spółeczności Prymasa Polski", s. p. Ks. Kardynała Hlondzie, z którą walczyła chytra reakcja, a odpowiedź macie gotową.

Kościół, mówią jego wrogowie, nie uwzględnił ludu. Jako? Jak więc wytłumaczyć sobie, że w tej rzekomo feudalnej Polsce przedwojennej większość Episkopatu Polskiego, bo aż 29 biskupów, pochodziło z ludu, że także Prymas Polski szczylić się swoim pochodzeniem ze świata pracy? Gdy we Francji pewna księżna zapytała o jego tradycje rodzinne, odpowiedział klasycznie: "La tradition de mes ancetres est bien simple: Ils ont prié et travaillé" (tradycja moich przodków jest zupełnie prosta: modlili się i pracowali).

W przeszłości naszej polskiej były, oczywiście, światła i cienie. To też wiemy, czego bronić, a czego nie bronić. Jeżeli by nowe metody spowodowały koniec chrześcijaństwa feudalnego i burżuazyjnego, nie będniami za nim plakali, gdyż nie jest ono chrześcijaństwem Ewangelii. W jego obojęnie nie brak adoratorów pewnej swoistej kultury, która była wrogiem Boga i duszy. A tylko kultura duszy jest duszą kultury, a tej jest brak zupełnie w projektach nowych, które kłamią myślo miłości, a propagują nienawiść i są tak ujęte, że łatwo mogą być wykorzystane do przesładowania Chrześcijaństwa.

Zwłaszcza na punkcie religijny projekt nowej konstytucji jest zapowiedzią przyszłych zdobyczy komunistycznych, sprzeczną z wszystkimi dotychczasowymi konstytucjami Polski, a szczególnie sprzeczną z pierwszą, która stanowi: "Religia narodowa panująca jest i będzie święta rzymsko-katolicka ze wszystkimi jej prawami".

Nawet konstytucja niemieckiej Republiki Demokratycznej z 1949 roku przyznaje Kościołowi szerokie prawa do działalności wychowawczej i duszpasterskiej. Nowy projekt warszawski jest ztym wyraźnym zacofaniem. Rozwiązanie tej zagadki polega na tym, że zamiast rozdziału Kościoła od Państwa winniśmy czytać: walka z Kościołem.

Nie ma w projekcie mowy o prawie obywateli do wolnego wyboru zawołu i pracy, do zakładania własnych, niepaństwowych ośrodków wychowania, nie nie mówi on o wolności nauki, nie o prawie do zakładania stowarzyszeń politycznych i światopoglądowych.

Projekt ma zatem cel ukryty, mianowicie odwracanie ludu od wiary ojców i poddanie go wypaczeniu komunistycznemu.

ISKRA NADZIEI

Historia Rzymu, napisana przez genialnego Teodora Mommsena, zawiera pięć tomów, z których jednak tom czwarty, mianowicie dzieje cesarstwa i upadek Imperium rzymskiego, nigdy nie został napisany. Po pierwszych trzech tomach upłynęło trzydzieści lat aż do napisania tomu piątego. Tyle więc czasu potrzebował czasomommsen, by dojść do wniosku, że tomu czwartego napisać nie może, ani nie umie. Dlaczego? Mommsen przyznał się, że nie mógł pojąć, jak dwunastu prostaczków, to olbrzymie cesarstwo od wewnątrz, myślał tylko, a nie orzeźm, ani wojną, ani przymusem przekształcić i unieszkodliwić zdołało. Istotnie, ja ko agnostyk, nie rozumiał on działania Ducha św.

Za to winni je zrozumieć ci, co się szczerą wiarą i wiernością wobec myśli Chrystusowej. Palec Boży w dziejach ludzkich jest nazbyt widoczny, by go można przeoczyć.

Aczkolwiek wypadki najbardziej kapryśną koleją się toczą, idąc w nieczytelne zygarki — nie to! Bóg i na krzywych liniach prosto pisac umie. Gdy skończy się mądrość ludzka, wybije godzina Boża.

Wymodli ją nam przeczyna Działwica, N. P. Marya. A przecież przez Swe skuteczne modlitwy osiągnie cudowne zesłanie Ducha św. Ona w szczególny sposób opiekowała się naszym narodem. Ona w święto Wniebowzięcia Swego ratowała nas od zagłady, w Jej niepokalane dionie złożył Narod swe święto własne. Łaski pełna, jest Ona pośredniczką wszytkich, i dla nas, łask Bożych. Ona jest wspaniałą piękności wśród morza podłosi i brudu.

W Jej rękę wszystko staje się błogosławieństwem, a pokój, który Jej Syn daje, jest pokojem prawdziwym. Królową pokoju nazywał ją Kościół i Stolica Medrości.

Ucz i nas mądrości, Królowo nasza, abyśmy zawsze trafnie rozrozniłi między gołębicą pokoju a sępem, który w gołębicę stroi się pióra, między owieczką a wilkiem, który się w jej skórkę przyodziewa, abyśmy zawsze rozrozniłi między prawdą, a kłamstwem, światłem a ciemnościami, nawet ogniem demonicznym rozszarpanymi.

To znasz Matko, co w myślach się mieści, i co w sercach nam pali, znasz tajniki boleści, boś Sama bolala. Wiesz, kto ulgę udziela; niech Syn Twój, Bóg-Człowiek, choć promykiem wesela try osusy nam z powiek. Niech się wstawi do Syna Twoja litość Matczyna, aby Polska zruciała łachmany wschodu i piękna stanęła w krasie wielkiego roku.

Ci zaś, którzy pod obuchem obcym, prawą i prostą opuszczają drogę, po manowcach się blakają, niech sobie uprzytomnią, że i oni są synami Matki Najświętszej, która ich do serca przytuliła pragnie. Niechże więc do tej krynicy łask Bożych, do Matki dobrej rady spieszą, aby ucieczką grzeszników stała się również uzdrowieniem obcych.

Niech nie zapomną komunisci, że i oni mają duszę niemiernielną, za którą Pan Jezus Krew Swoją na krzyżu przelał. A chociażby ołowiem cały świat zdobył, eż mu to pomoże, gdyby na swej duszy zskąd dać w zamian za duszę swoją? Wszyscy, a więc i ci, co na Kremlu rezydują, są ludźmi śmiertelnymi. Ten, który wszystko widzi, Pan postawi ich także przed sobą. A chociażby mniemali, że i nawalnikom morskim rozkazują i gor wysokość na szali ważyć mogą, niech pamiętają, że Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy, a śmiertelnemu nie równać się myśla z Bogiem.

WEZWANIE DO JEDNOŚCI

Święto narodowe, Królowej Polskiej i rocznica Konstytucji, obochodzona jest zwłaszcza na emigracji, gdyż Krajowi zakneblowano usta. To też na emigrację spada obowiązek zgłębiania ducha Konstytucji przodków, w której, jak w testamencie, jasniejsze miłość, co łączy wszystkie stany.

A kto chce czytać i zrozumieć księgi mądrości narodu, ten musi się wyrzec wszystkich podstępów egoizmu.

Ktoż zaś na los narodu patrzył przez łupę, która wyłącznie jemu i jego grupie zapewnia korzyść, winien być odrzucony, gdyż tylko zarzewie walk i wasni rzuca w naród na przyszłość.

Wy co się mniemacie być przywódcami politycznymi, jakąż w tym dla narodu korzyść, że przedpowiadacie szczegółowy rachunek sumienia nie własny, lecz przeciwnika swojego?

Korzyść Ojczyzny opłacić należy własną ofiarą. Miłością i prawdą zasypcie jej przepaść, która was dzieli.

"Ojczyzno, obsłuże Cię samym sobą" — taka winna być myśl wasza — myśl, do której nie zdolni są obcy agenci.

Widzę olbrzymie szeregi naszych pielgrzymów do wymarzonej Polski.

Widzę tego złotego żołnierza, co bez wahania skończył w wir walki o wolność, co przez tajgi i tundry syberyjskie, przez siedem granic dotarł do Monte Cassino, co stwardniał męstwem i tryumfu polskiego zadzierzgnął na tej stalowej fortyce, co pod Falaise wyrwał drogę do zwycięstwa — patrzcie, jak on z dalekiej Argentyny lub Kanady śledzi bieg naszych spraw; chciałby go śledzić pełen nadziei, lecz dusza jego ściśnięta jest bólem, bo wśród was nie widzi jedności. A wasze właśnie wlewają mu truciźnę w zranione serce.

(DOKONCZENIE NA STRONIE 5)

KS. BISKUP GAWLINA

DO WYCHODŹTWA POLSKIEGO
(DOKONCZENIE ZE STRONY 4-EJ)

Widzę młodzieńca, rozczułego się w dźwiękach Polski. Jasne jest jego czoło, idealizm pionie w jego oczach. Piękna dusza, czyste serce, szlachetny umysł.

Ach, jakie wspaniała jest ta Polka! Lecz w tym pada jego wrzok na kłótnie wasze. A więc tak Polska dzisiejsza w czolowych postaciach swoich? I już nie widzi Chrobrych, Jagiellów, Batorych, Zamoykich, Kościuszków — widzi was tylko i odwraca się zniechęcony od spraw polskich od tych, które dawno już ku niemu wyciągają zdradliwe ramiona.

Widzę robotnika naszego na emigracji. Wie on, co przeżywał w Polsce, a potem w Rosji. To też nie daje się zwabić w sieć komunizmu. Wierzył on, że walczy o sprawiedliwość społeczną, o lepszy dla swoich dzieci los. Wierzył on w zgodność wszystkich ludzi uczciwych, bo wie, że tylko siłami wspólnymi budować może wielkie dzieło społeczne i narodowe. Patrzy on na was, bo pragnie potwierdzenia swych zdrowych zasad, ale, zamiast chleba pożywnego, otrzymuje tylko omiot zaradcości i lupiny egoizmu waszego. "I oni się nie zgadzają! Albo nie miłują Ojczyzny, albo też jakieś tajne organizacje powstrzymują ich od pojednania". Widzi ze smutkiem, jak wróg z was się śmieje i już za nic was uważa, bo przecież nie starczy samo tylko trwanie, albowiem czas idzie naprzód, wróg uchwycił inicjatywę, a wy tylko trwacie na pozycjach wzajemnej walki.

Czy wy chcecie zachować Ojczyznę, czy też zachować siebie? Kto się już obowiązku narodowemu sprzeniewierzył, wybiera to ostatnie, zachowuje siebie. Skoro tak, to też ponosi odpowiedzialność za wszystko zło, które stąd płynie.

"DWA ŚWIATY"

Pisz nam z Londynu:

"Dwa Światy" M. Pawlikowskiego zyskują coraz więcej subskrybentów. Z Rzymu, gdzie miano sposobność w kołach naukowych, intelektualnych, społecznych, duchowych, zapoznać się z wytyczną studiów autora w pierwszych poświęconych im latach, z ich charakterem i podstawowymi tezami, wpłynęło od samych duchownych z J.

PODZIWI DLA NARODU

Lecz nie dajmy sobie, Drożdzy Rodacy, zasłaniać jasnego obrazu święta narodowego chmurami na horyzoncie nieba polskiego. "Są to źródła bez wody, obłoki od wichru pędzone". Zwróćmy się raczej do braci naszych, którzy w Kraju z ciemnościami walczą, a mimo to zdołali dokonać podziwu godnego dzieła odbudowy, bez pomocy obcych, o własnych tylko siłach. Jest to dzieło gigantyczne, z którego emigracja przykładać może winna. Gdy miną obce potęgi, to dzieło odbudowy polskiej pozostanie jako monument ducha i energii narodu.

Głębokie słowo św. Augustyna odnosi się w pełni do narodu naszego, mianowicie: "... ut videatur, qualis quisque populus sit, illa sunt intuenda, quae diligunt" ("jeżeli jakiś naród ocenić chcemy, winniśmy na to zwrócić uwagę, co ten naród miłuje").

A więc miłuje Polska wolność, z chrześcijaństwa zrodzona, miłuje ona godność ludzką, której żadna okupacja z serce wyrwać nie mogła, miłuje ona sprawiedliwość, jako Córę Bożą, miłuje ona swoją kulturę, którą dał jej Chrystus św., miłuje ona pracę twórczą, miłuje ona uniwersalizm chrześcijański, który i to zaccarowane koło tyranii rozsądzi, miłuje ona przede wszystkim Matkę Najświętszą, oredowniczkę swoją i Boga. I Ona Polskę wywyższy.

"Matka Boża w koronie, Na wawelskim zamkowym tronie

Siedząca, manifest pisze: Skrypt, co przez cały Kraj poleci

I tysiące obudzi i wnieci."

Będzie to skrypt statecznej Konstytucji; a będzie to Konstytucja z Jej Ducha zrodzona, manifest miłości, wiary, wolności.

E. Księdzem Biskupem J. Gawliną i OO. Generałami i przełożonymi wszystkich zakonów polskich, 27 przedpłat. Korespondencja autora i komitetu wydawniczego zawiera szereg listów pełnych entuzjazmu i serdecznych życzeń jak najszerszego rozpowszechnienia wydawnictwa.

P. B. z Toronto, wpłacając za jeden egzemplarz, potrójną należ-

ność (co umożliwiła wystanie bezpłatnie egzemplarzy dwu osobom, których nie stać na wpłatę), pisze: "Proszę nie uważać tego za ofiarę. Książka jest dla mnie tyle warta".

P. C. z Lancashire wpłaca subskrypcja ze słowami: "Mam nie wiele czasu na czytanie i nie wiem czy książka nie będzie dla mnie zbyt trudna, tymbardziej że przychodzę do domu wieczór, zmęczony pracą robotniczą w fabryce, a "Dwa Światy", jak widać, nie będą lekką czytanką. Ale uważam za swój obowiązek kupować wszystkie książki które wymagają subskrypcji i zapłacić swoją cześćkę dla poparcia kultury polskiej. Jakże mógłbym ominąć właśnie taką książkę i takiego autora?"

Subskrypcje wpływają z całego świata, gdzie tylko los rzucił Polaków. Z Włoch, z Niemiec, z Francji, z Hiszpanii i Portugalii, z Holandii i z Belgii, ze Szwecji i ze Szwajcarii, z Afryki południowej, z Kongo, z Ugandy, z Argentyny i Chile, z Brazylii, z Meksyku, ze Stanów, z Kanady, z Kolumbii i z Tasmanii... Autor otrzymując tyle listów wyrażających mu uznanie za inicjatywę i gotowość ofiarnej pomocy w akcji rozpowszechniania książki, od wielu nieznanych sobie ludzi, mówi ze wzruszeniem że chciałby aby jego książka tak samo przeszła oczekiwania ich wszystkich, jak ich żywy oddźwięk i zapal przeszedł jego oczekiwania.

Przypominamy że termin subskrypcji został przedłużony do końca czerwca (dzień wpłaty na pocztę), cena w przedpłacie 1 funt angielski lub równowartość (wydanie droższe "amerykańskie" 5 dolarów). Wysłać trzeba p. a. "Komitet Wydawniczy — Dwa Światy — c/o Veritas Foundation, 12, Praed Mews, London W. 2. England" lub na miejscu pod adresami wymienionymi na prospektach.

Dowiadujemy się ponadto, że z Brazylii i innych krajów Am. Południowej przedpłaty będą przyjmowane do chwili ukończenia druku dzieła, o czym wiadomość będzie podana w naszym piśmie na dwa tygodnie naprzód.

MAQUINA DE COSTURA "NATIONAL"



AMERICANA

COSE PARA FRENTE E PARA TRAZ
BORDA
DOBRA
FAZ PLISSAGEM
ETC. ETC.

SOMENTE

CR\$ 270, — MENSIS Sem Entrada



prosdocimo s.a.

IMPORTAÇÃO E COMÉRCIO

TIRADENTES, 200

WŁADYSŁAW ANDERS

BEZ OSTATNIEGO ROZDZIAŁU

WSPOMNIENIA Z LAT 1939 — 1945

(Bez pozwolenia autora, przedruk wzbroniony)

ROZMOWA Z LA GUARDIA

Burmistrz Nowego Jorku, w tym czasie naczelny dyrektor U.N.R.R. La Guardia, podczas swego pobytu w Europie odwiedził również Włochy. 23 lipca 1946 przyjął jego zaproszenie w Rzymie. Sprawy polskie znał głównie od strony D.P.ów w Niemczech. Poza tem reprezentował urzędowo kierunek nakłaniania Polaków do powrotu do Kraju. Rozmowa potoczyła się jak następuje:

La Guardia: Dlaczego żołnierze Pana Generała nie chcą wracać do Kraju?

Anders: Polska jest pod okupacją wojsk sowieckich. Rosja dobrze jest znana żołnierzowi 2-go Korpusu, gdyż z górą 60% moich żołnierzy przeszło więzienia i łagry w Z. S. S. R.

La Guardia: Gdyby tymczasowy rząd polski udzielił sojusznikom gwarancji, że powracający żołnierze nie będą pod żadnym pozorem przesładowani, czy wielu zgłosiłoby się wówczas do powrotu?

Anders: Dziś nikt z żołnierzy nie wierzy zobowiązaniom nie tylko Warszawy ale i Rosji. Ani jedno z zobowiązań, ani jedna umowa nie zostały przez Rosję dotrzymane. Nawet osobiste oświadczenie Stalina wobec mnie. Cóż więc znaczący mogą gwarancje Warszawy, która jest zupełnie uzależniona od Moskwy?

La Guardia: Przecież w tymczasowym rządzie warszawskim zasiada szereg ministrów nie-komunistów?

Anders: Owszem, w tej chwili wicepremierem jest jeszcze Mikołajczyk, oraz jest Kiernik. Obaj jednak są w ostrej opozycji i bez wpływu na rządy w Kraju. Reszta, to ludzie o przybranych nazwiskach, nieznanie figury przysłane z Mos-

kwy. O wielu z nich wiadomo, że są obywatelami Z. S. S. R., jak Bierut i Radkiewicz, którzy zajmowali wysokie stanowiska w N. K. W. D.

La Guardia: Żołnierze Pana są przecież dobrzy Polakami, i każdy na pewno chciałby żyć i mieszkać w Polsce, a nie błąkać się po świecie. Na to by pracować nad odbudową Kraju lub nad zmianą régime'u, należałoby do Kraju wrócić i wpływać na bieg życia politycznego. Czy słusznie rozumuje?

Anders: Wszyscy czekamy tylko na chwilę by móc wrócić. Ale wrócić do Polski, nie na tereny wpływów sowieckich. Wrócimy, kiedy wojska rosyjskie opuszczą Polskę. W Korpusie mam żołnierzy najróżniejszych wyznań: katolików (większość), unitów, prawosławnych, żydów, mahometan. W tym ponad 57% robotników i chłopów, reszta inteligencja. Każdy mógłby i może wrócić. Ale w chwili obecnej wszyscy wiedzą, że nie wróciliby do wolnego kraju, do normalnego życia. Większość wyładowałaby w łagrach lub wręcz na Syberii. Wpływ na życie polityczne czy gospodarcze w Polsce jest tak samo niemożliwy jak w Rosji.

La Guardia: A gdyby Warszawa udzieliła gwarancji dowództwu armii amerykańskiej i brytyjskiej, czy nie byłoby to zachętą?

Anders: Powiedziałem już że gwarancje tamtej strony nie mają dla nas znaczenia. Chyba że dostalibyśmy gwarancję Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

La Guardia: A gdyby Watykan dał gwarancje, ilu katolików by wróciło?

Anders: Nikt, gdyż Watykan nie mógłby udzielić takich gwarancji. La Guardia: Polska nie jest przecież okupowana przez wojska rosyjskie. Są jedynie garnizony

wzdłuż korytarza łączącego okupację rosyjską w Niemczech z Rosją.

Anders: W Polsce jest obecnie skoncentrowanych ponad 30 sowieckich dywizji liniowych. Wnieć więcej ok. 300.000 ludzka, z tym około 300.000 policji, nie licząc policji tajnej i N. K. W. D. Niemal wszyscy wyżsi oficerowie i sporo niższych oficerów w armii polskiej w Kraju, to Rosjanie. Siły te rozłożone są po całym kraju. Są rejonowo wojskowe, po kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych powierzchni, zamknięte. Polska przed wojną, mając tak rozległe i otwarte granice (wschodnią i zachodnią), miała armii stałej niespełna 300 tysięcy ludzi i tylko 40.000 policji.

La Guardia: Czy Pan Generał jest oficerem zawodowym i jak P. Generał został jeńcem?

Anders: Jestem żołnierzem służby stałej od wojny światowej. Byłem osiem razy ranny, z czego trzy razy w r. 1939. Generałem byłem przed rokiem 1939. Jeńców wojennych Rosja w ogóle nie uznaje, jak nie uznaje żadnych konwencji o jeńcach. Ciężko ranny w walce z bolszewikami, leżałem w październiku 1939 w szpitalu we Lwowie. Stamtąd zabrano mnie i osadzono mnie w więzieniu na Łubiance w Moskwie. W więzieniu przebywałem 20 miesięcy oczekując skazania (w Rosji wyroki do 8 lat feruje sędzia śledczy). Wśród więźniów-Rosjan byli tam komisarze, generałowie, wyżsi urzędnicy, profesornie, ludzie zbrodni czy też skompromitowani. W więzieniu zapoznałem się z sowiecką literaturą nauko-

Adwokat

DR. LUCJAN KASPRZAK
— MÓWI SIĘ PO POLSKU —
Biuro przy ulicy 15 de novembro, 548, piętro I, telefon 592.

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

wą. Dobrze orientuje się w stosunkach i założeniach ideowych i politycznych Sowietów. Nie ma mowy, by polityka Rosji wobec Polski mogła ulec zmianie, a co za tym idzie, zmiana régime'u w Polsce w kierunku demokratycznym jest niemożliwa. A my domagamy się Polski demokratycznej, t. zn. o ustroju takim jak amerykańskim.

La Guardia. W brytyjsko-amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech znajduje się jeszcze ponad pół miliona Polaków. Powrót ich do Kraju jest jedynym rozsądnym rozwiązaniem. Czy w razie uzyskania gwarancji Warszawskiej można spodziewać ich powrotu?

Anders: To co powiedziałem poprzednio o gwarancjach warszawskich również i przez Polaków wywiezionych przez Niemców od obozów koncentracyjnych i obozów pracy przymusowej. Liczba Polaków w Niemczech nie tylko nie maleje ale stale się zwiększa, gdyż z Polski pod rządami rosyjskimi napływają nowi uchodźcy.

(C. d. n.)

Anna Przybycień

AKUSZERKA DYPLOMOWANA
na Parańskim Uniwersytecie Medycznym
Rezydencja:
Rua Engenharia Rebouças, 680
Wyjeżdża na zawołanie.



Empregado com real sucesso nas
TRAQUEBRONQUITES EM TODOS OS
SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES
COMO SEJAM: TOSSES, CATARROS,
BRONQUITES E COPMELONGE.

BENJAMIN ZILLI & CIA. LTDA.

ZALOZONA 1910 R.

IMPORTOWCY

SKLEP SPOZYWCZY I ZELASTWO;
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Jedyni agenci TODDY DO BRASIL S.A.

Sociedade Mutua de Seguros Gerais
"A UNIVERSAL" e "MUNDIAL"
Companhia Nacional de Seguros Gerais

PRAÇA CORONEL ENÉAS Nº.143

CURITIBA — Caixa Postal 102 — PARANÁ

JADWIGA KORECKA

OSTATNI WYNALAZEK

POWIEŚ FANTASTYCZNA

(10)

— To już niemożliwe. "Czem skorupka ze młodu nasiąknie, tem na starość traci".

— Pan nie ma racji. Proszę sobie wyobrazić że w pierwszych latach małżeństwa byłam strasznie lekkomyślną i myślałam tylko o rozrywkach. Miałam 17 lat. Teraz, kiedy straciłam męża, dom, marzę o tym cichym "mieszkańskim" szczęściu z którego dawniej się śmiałam. No, ale to wszystko już utopia.

— Dlaczego? Będzie pani znowu miała i własny dom i rodzinę. Lata niedoli pójdą w niepamięć.

— Nie wiem. Ta przyszłość, która szykuje dla siebie nie wróży mi spokoju, chociaż jestem bardzo zmęczona życiem.

— Znowu przemawia pani bardzo tajemniczo, ale wiem, że nie mam prawa być ciekawym. Pocóż pani obiera sobie tak przykrą przyszłość? Przecież jest wiele dróg spokojnych i bezpiecznych.

— Nie mogę tego powiedzieć. To los. Muszę.

— Proszę tylko pamiętać, gdyby pani była w niebezpiecznej lub przykrych sytuacji, czułaby się samotną, lub była w jakiejś rozterce — proszę pamiętać, że ma pani we mnie oddanego przyjaciela, który będzie bardzo szczęśliwy, jeżeli zwróci się pani do niego. Obiecuję mi pani?

— Obiecuję. To jest wielką ulgą i radością mieć kogoś bliskiego i szczerze mi życzącego.

— Pani się na mnie nigdy nie za wiedzcie.

Dojechali do hotelu.

X.

Od samego rana była bardzo pod nieocina i przejęta zapowiedzianą wizytą u Ministra. Tam miała zapisać ostateczną decyzję, która mia

ła jej życie pchnąć na inne tory. Miała się spotkać z człowiekiem, fotografie którego spoglądały na nią ze wszystkich dzienników, którego nazwisko było znane każdemu dziecku. Jakim będzie przy osobistym poznanu się? Jak ją przyjmie? Jak się to dalej ułoży? Nie mogła doczekać się tej rozstrzygającej chwili. Punktualnie o drugiej byli z kapitanem w poczekalni Ministra. Jeżeli każde ministerstwo S. Z. jest zazwyczaj urządzone z pewnym luksusem, to tutaj panował przepych; moc dywanów, piękne meble, wartościowe obrazy. Poproszono ją do gabinetu, kapitan pozostał w poczekalni. W ten moment serce zaczęło uderzać tak mocno, że aż położyła rękę na piersi, ale uspokoiła się momentalnie, jak tylko przekroczyła próg. Przy stole siedziało trzech panów — jednego z nich Ministra S. Z. — poznała odrazu.

— Proszę siadać.

Przedstawił jej obecnych panów, z których jeden był szefem wywiadu, a drugi ministrem wojny.

Poczęstował Ewę papierosem, dał jej chwilę, aby przysiała do rów nowagi, jak to robi dobry profesor przed egzaminem, dopiero potem rozpoczął rozmowę.

— Chciałbym z ust pani usłyszeć o całej tej dziwnej historii o wynalazku, dzięki któremu zawiątała pani do nas. Proszę mówić wszystko, ze wszystkimi szczegółami — nas to nie znuży, lecz bardzo interesuje.

Zacząła więc swoje opowiadanie. W toku opowiadania przeniosła się myślami do obozu, do prymitywnego laboratorium doktora, do osób z którymi tyle lat współżyła. Powtórzyła historię w Monachium, w

lokalu poselstwa i gdy już wszystko wyczerpała, Minister zapytał:

— Czy pani pochodzi z Unii Północnej?

— Tam się urodziłam w czasie pierwszej wojny światowej i będąc dzieckiem spędziłam kilka lat. Mając lat 7 wyjechałam z Rodzicami do kraju.

— Ma tam pani rodzinę?

— W czasie drugiej wojny, rodzice zostali uwięzieni i deportowani na daleką północ. Mąż aresztowany także, skazany na dożywotnie więzienie.

— Czy żyją jeszcze? Ma pani jakieś wiadomości?

— Miałam raz, w ciągu całych 10 lat. Wiem, że ojciec zmarł, matka i mąż żyją, ale w bardzo ciężkich warunkach. Otrzymałam nawet adresy, ale jak wiadomo pisać do nich nie mogę, toby naraziło ich na ogromne niebezpieczeństwo. Jak widzą panowie, mam dostateczne powody, aby pomóc w zlikwidowaniu tego politycznego ustroju, który niesie zagładę wszystkim, co jest dobre i szlachetne, zagładę wolności.

— Ta walka jest bardzo trudna, czy nerwy pani wytrzymają taką grę z niebezpieczeństwem? To jest wielkie ryzyko. Nie boi się pani?

— Wiem wszystko, mam nawet pewne obawy, ale wiem dobrze, że to jest moje przeznaczenie, że nie mam innej drogi przed sobą. Los mnie zetknął z Dr. Okuliczem i tak widocznie było napisane w kartach mego życia. Ja wierzę w to, jestem fatalistką. Dlatego też wierzę, że nie mi się złego nie stanie, nim nie wykonam swego zadania. Jedyne obawa o losy mego dziecka, które ma tylko mnie, tamuje czasami moją decyzję.

— O dziecko proszę być spokojną. Umieści go pani w jednym z zakładów naukowych, adres którego podam wraz z listem polecającym. Tam się uczyło moich dwu synów. Ze swej strony otoczmy go opieką.

— A jak pani sama wyobraża tą przyszłą pracę?

— Muszę się przedostać na teren Unii Pół. i tam przeniknąć na za-

mek, na posiedzenia Rady najwyższej, podsłuchać rozmowy i t. d. Potem zebrany materiał przekazać na ręce osób, które pan mi wskaże.

— Nasze plany są podobne. Pani musiałaby być w stałym kontakcie z naszym ambasadorem w Unii Północnej, zamieszkać tam w roli urzędniczki i pracować kierując się naszymi wskazówkami. Czy dawniej miała pani chęć pracować w wywiadzie?

— Nie. Czuję, że nie potrafię ukrywać swych uczuć i nie mam ku temu żadnych zdolności. W danym wypadku jest ogromna różnica, bo będąc niewidzialną, nie narażam się na niebezpieczeństwa!

— Tak, ale nie staje się pani duchem, ale osobą materialną i dlatego sytuacja ta też wymaga ostrożności.

— Ja już dużo o tym myślałam, obmyślałam dużo najrozmaitszych sytuacji i myślę, że mi wystarczy sprytu, aby wybrnąć z możliwych komplikacji.

— Wierzę, że pani da sobie radę i pokładam w pani i w wyniku doktora ogromną nadzieję. Ze swojej strony zrobimy wszystko, aby ułatwić i uprzyjemnić pani niebezpieczną pracę. Może ma pani jakieś życzenia specjalne?

— Nie. Jestem zupełnie zadowolona z tych warunków, na które już zresztą zgodziłam się w Monachium.

— Ten tydzień poświęci pani na załatwienie spraw własnych i syna a potem spotkamy się znowu i otrzyna pani już ostateczne dyrektywy i wskazówki. Teraz zaś omówimy stronę materialną. Miesięczna pani pensja będzie wynosiła 1200 koron, a w razie specjalnych zaśług czeka panią gratyfikacja. Po za tym proszę przyjąć czek na 2500 koron, na pierwsze niezbędne wydatki.

— Dziękuję serdecznie. Nie robię tego dla interesu, dla zysków materialnych, ale muszę się przyznać, że jako biedny D. P. nie mam pieniędzy i bardzo się cieszę z tych banknotów.

— No, to jesteśmy wszyscy zadowoleni, a to przecież jest bardzo

ważne. Czy miałby pan też coś do powiedzenia? — zwrócił się do milczącego sąsiada.

— Chciałbym mieć bardziej szczegółowe dane biograficzne i w tym celu przyślę do pani swego urzędnika.

— Czy pani przyleciała w towarzystwie kapitana Bocitto?

— Tak.

— Czy dostatecznie dobrze opiekował się panią?

— Był nadzwyczaj dyskretny, pomocny i uczynny. Naprawdę brak mi słów uznania. Dopiero teraz widzę jakby było nam trudno samym w tak dalekiej podróży i w całkiem nowym otoczeniu.

— Czy kapitan nie interesował się celem podróży pani, lub może pani sama rzuciła jakieś nieostrożne słowo?

— Nie. Nawet nie zagałę tego tematu, nie pytał o nic. Ja sama bardzo dobrze rozumiem znaczenie tej tajemnicy. Może pan być o to całkiem spokojny.

— To dobrze. Panią i nadal zobowiązuję ścisłą tajemnicą. Ma pani znajomych lub krewnych w Unii Południowej?

— Nikogo. Tymczasem tylko kapitan jest w naszym towarzystwie.

— Więc pani nic nie będzie miała przeciwko, jeżeli poproszę kapitana i nadal opiekować się panią? Chodzi mi o to, aby ktoś nie zaczął się interesować panią i żeby pani nie czuła się tu tak samotną.

— Owszem, kapitan jest bardzo miły, poznałmi się nieco bliżej w czasie podróży.

— Więc wszystko układa się świetnie.

Zadzwońił i kazał prosić kapitana.

— Panie Kapitanie, pani Ewa Morten od dnia dzisiejszego staje się naszą urzędniczką, ale nim przystąpi do pracy, ma wolny tydzień czasu, w czasie którego będzie mogła załatwić osobiste sprawy. W ciągu tego tygodnia będę prosił pana aby zaopiekował się panią i pomógł w jej możliwych kłopotach. Po tygodniu, pan też otrzyma nową nominację a tymczasem życzę państwu pomyślności. (C. d. n.)

WIELKIE DROGI LOTNICZE

I DĄŻENIE DO MIĘDZYNARODOWEGO POROZUMIENIA W KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ

Organizacja międzynarodowego lotnictwa cywilnego, która odbyła posiedzenia w Paryżu pod zamknięciem sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych zajęła się jednym z głównych zagadnień, które występują przed, 57 należącymi do niej państwami.

Chodzi mianowicie o przyjęcie przez konwencje uznanej przez wszystkie "Przepisów Lotniczych", rozwiniecie zasad i techniki międzynarodowej żeglugi powietrznej, poparcie rozwoju transportu lotniczego, ustalenie map lotniczych, jednostek miary dla komunikacji lotniczo-lądowej, oraz uregulowanie międzynarodowej służby transportowej.

Jeśli więc chodzi o ruch powietrzny, to obecnie występują takie same zagadnienia, jak w chwili rozwoju ruchu samochodowego na krótko przed rozpoczęciem wojny światowej.

ŚWIAT PODZIELONY NA 10 OKRĘGÓW

Przewidziano pomiędzy ziemią a stratosferą nadające się do komunikacji lotniczej są podzielone na 10 okręgów: Północny Atlantyk, Południowy Atlantyk, wyspy Kanaryjskie, Środkowy Wschód, Północny Ocean Spokojny, Południowy Ocean Spokojny, Ameryka południowa, Południowo-wschodnia Azja Afryka — Ocean Indyjski i Europa — Morze Śródziemne.

Gdy Francja w r. 1922 utworzyła Międzynarodową Komisję Żeglugi powietrznej, grupując 33 kraje, chodziło przede wszystkim o okręg Europa — Morze Śródziemne. Obecnie zaś najbardziej "uczęszczany" jest okręg Północnego Atlantyku.

"KORYTARZE" LOTNICZE

Jednym z najważniejszych zagad

nień, które musi być rozwiązane w bliskiej przyszłości jest sprawa "airways", czyli, korytarzy lotniczych. Zostanie więc sporządzona, tak samo jak dla ruchu drogowego, mapa dróg lotniczych, po których samoloty mogą latać bezpiecznie.

Należy prócz tego porozumieć się z różnymi władzami wojskowymi, bowiem bardzo silne samoloty, które najczęściej są samolotami wojskowymi, nie trzymają się ustalonych dróg i mogą powodować poważne wypadki, podczas gdy samoloty handlowe podporządkowują się pewnej dyscyplinie.

DYLIZANS PRZYSZŁOŚCI

W dziedzinie żeglugi powietrznej postęp zdążył krokami, olbrzymia Wielka Brytania, która oddała do użytku linii handlowych samoloty "Comet" na linii Londyn — Kair, przewiduje połączenie Anglii z Australią w 33 godzinach zamiast 68 godzin, a Anglii z Południową Afryką w 17 godzinach. "Air France" ma również uruchomić połączenie samolotami odrzutowymi na linii Paryż—Brazzaville. Lecz te postępy wysuwają nowe zagadnienia.

Wymagania techniczne i handlowe podobnych osiągnięć powinny być rozważane w sposób jednolity, gdyż im szybciej samolot odrzutowy chce lecieć, tym musi wnieść się wyżej, mniej zużyje paliwa, lecz potrzebuje troskliwej opieki.

Startowanie i lądowanie musi być uregulowane co do sekundy. Jeżeli zwykły samochód może sobie pozwolić na krążenie, na oczekiwanie aż będzie teren wolny, o tyle samolot o napędzie odrzutowym robiący 700 km na godzinę i wznoszący się na 1.200 m nie be-

dzie mógł oczekiwać pół godziny nad lotniskiem.

Wziąwszy pod uwagę olbrzymie zużycie paliwa, samolot odrzutowy prędko wyczerpał by pozostałą benzynę. Jego zbliżenie się do lotniska musi być przygotowane setki km naprzód, a wieże kontrolne powinny mu dać bezwzględnie pierwszeństwo przed innymi samolotami.

Wylatując z Londynu do Paryża samoloty te osiągnęły 2.600 m wysokości w 6 minutach, a później 12.000 m. Rekord pobity na "Vampire" przez pilota angielskiego Johna Cunninghama wynosi 17.000 metrów.

JAK LUDZIE ROBIĄ MAJĄTEK

DAWNY CZYŚCIBUT POZIADA 600 MILIONÓW FRANKÓW.

Wśród przelicznych zawrotnych karier, które miały miejsce w Ameryce, Elmer Leterman zrobił napewno jedną z ciekawszych. Przyczytanie jego do Paryża przypominało europejskiej prasie jego dziwne życie.

Elmer G. Leterman, mający obecnie ponad pięćdziesiątkę, rozpoczął swą "karierę" bardzo skromnie, bo sprzedając programy przed jednym z kin nowojorskich, a następnie gazety. W końcu gdy i ten zawód nie dawał mu upragnionych zysków, stał się pucybutem. Zajęcie to jest dosyć rentowne w Ameryce, ale jest bardzo wyczerpujące, bo czyszczenie odbywa się w niezwykłym tempie. W czasie tych swoich doświadczeń, Leterman stwierdził że rzeczą najważniejszą jest umieć znaleźć odpowiedni "slogan" dla klienta, a wtedy klient jest zadowolony.

"KRÓTKIE WIZYTY TWORZĄ TRWAŁE PRZYJAŹNIE"

Gdy mając lat 25, Leterman począł pracować jako agent ubez-

pieczeniowy, chodziło również o wymyślenie jakiegoś oryginalnego sposobu zdobycia klientów. Chcąc uprzyjemnić osobę, które zamierzał odwiedzić, że nie będzie jej długo nudził, Leterman poprzedził swoje przyjścia postaniem wzytówki z nadrukiem "krótkie wizyty tworzą trwałe przyjaźnie". Był to jego pierwszy pomysł w tym zakresie, krótko jednak stał się sławnym w świecie przemysłowcem, dzięki następującemu sloganowi:

"Uśmiechajcie się, gdyż zmarszcząc brwi każecie pracować 72 muskułom twarzy, do uśmiechu potrzeba wam tylko poruszyć 12 muskułów. Pocóż więc wykonywać pracę ponad normę?"

WASY ADOLFA MENJOU...

Dzięki tym zdolnościom i obrotności Leterman zdołał ubezpieczyć na życie czy od wypadków wiele słynnych artystów, wielkich potentatów przemysłu czy polityki. I tak między jego ubezpieczonymi znajduje się słynny bokser Jack Dempsey, aktorka Mary Pickford, gwia-

zdor filmowy Rudolf Valentino, inny aktor filmowy Ronald Colman itd. Najbardziej sensacyjnymi wyczynami tego wielkiego agenta ubezpieczeniowego było ubezpieczenie węgów znanego aktora filmowego sprzed drugiej wojny, Adolfa Menjou na 100.000 dolarów, i nog artystki Betty Grable na 300.000 dolarów. Ogółem biorąc, Leterman dokonał ubezpieczeń na sumę 100 milionów dolarów, jeśli chodzi o osoby prywatne, natomiast na 300 milionów ubezpieczył się u niego liczne towarzystwa akcyjne i instytucje. Nic też dziwnego, że były pucybut i sprzedawca gazet posiada dziś majątek 600 milionów franków!

Poza swym zawodem Leterman napisał po wielu latach doświadczenia książkę p. t. "Dwunastu najlepszych sprzedawców w Stanach Zjednoczonych", w której odkrywa tajniki sztuki sprzedawania towarów i przekonywania klienta o konieczności kupienia ich. Jednym z tych dwunastu najlepszych sprzedawców jest właśnie sam Leterman.

NA WESOŁO

PRZEPISY

Dyrektor cyrku w Anglii wzdycha:

— Mam pecha! Sprowadziłem ostatnio samolotem 5 sioniątek z Afryki... i dwoje sioniątek zdechło w samolocie...

— Tak, to pech istotnie.

— To jeszcze nic. Ale żywe sionię są wwożone do Anglii bez cła. Natomiast za zdechłe sioniątka musiałem zapłacić po £50 cła od sztuki.

Niezgłębiona jest logika ustawodawców podatkowych.

WYJASNIENIE

Co to jest — sprawiedliwy wyrok?

To taki wyrok, który jest na naszą korzyść.

BIURO ADWOKACKIE

DR BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
DR ZACARIAS EMILIANO SELEME
DR EDWARD ZELAK

Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje, oraz przeprowadzają inwentarże.
PRAÇA ZACARIAS, 80, piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo)
Telefon: 2174, CURITIBA

Dr. Szymański - OKULISTA

DYREKTOR INSTYTUTU OCZNEGO W LONDRINE
Rua Mato Grosso, 1728 — Hospitais Rocha Loures. REZY-
DENCJA i KONSULTORIO: Rua Jataí 335 — LONDRINA
CHOROBY I OPERACJE OCZU



Uwaga Rolnicy! "PERENOX"

Marka, która budzi zaufanie / chroni ziemniaki i pomidory przed zarażeniem; wystarczy rozczynić go z wodą.

"DETEPÓ" - 5

IMUNIZUJE WSZELKIE ZBOŻE.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!
Przedstawicielem na Parane jest:

GUERRA REGO & CIA. LTDA.
RUA COMENDADOR ARAUJO, 535

CAIXA POSTAL, 152 — CURITIBA — PARANA

CASA DE SAÚDE

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO
RUA SÃO FRANCISCO Nº. 147 — CURITIBA — Telefon 1043
Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumaty X na płuca.
APARAT ROENTGENA — DIATERMIA. —
Raios ULTRA-VIOLETA, ZYSTOSKOPIA.
Przyjmuje od godziny 2-5. — W sobotę od godziny 11 do 1.

OTICA CURITIBA

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów
Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA LTDA.
CURITIBA
Rua Monsenhor Celso, 31 (Matriz)
Praça Zacarias, 92 (Filial)
PONTA GROSSA
Rua 15 de Novembro, 499 (Filial)

DR CARLOS HELLER
Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żyłki na nogach i rany bez operacji.
Kons.: Av João Pessoa, 68.
Przyjmuje od 11-ej do 12 i od 3-ej do 5-ej. Telefon 4527.
Rezydencja: Rua Araujo, 970
KURYTYBA — Telefon 424

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach.
— Przyjmuje od 3-ej do 5-ej —

DR MENDES DE ARAUJO
AVENIDA JOÃO PESSOA, 68

DR STANISŁAW BEMBEN
LEKARZ — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
Konsultorium: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steffeld), od 10-12 i od 3-6 godz.
Rezydencja: R. Julia da Costa, 368
CURITIBA — Tel. 4-3-7-6

WINCENTY FLENK
Godziny przyjęć: od 8-11 i od 2-6.
RUA SALDANHA MARINHO, 593
CURITIBA
Chirurg - Dentysta

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej
KONSULTORIUM: FARMACIA GUAIRA,
RUA MARECHAL FLORIANO, 742 — TELEFON 675
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — Telefon 677

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. FICIŃSKI - Inżynier

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO. — Poza Kurytybą przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków.
BIURO: RUA MARECHAL FLORIANO, Nº. 50
— TELEFON 350 — KURYTYBA — PARANA

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS
Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszczki damskie amerykańskie po 250.00 — PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122
Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach i łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie JANA GŁODZIŃSKIEGO
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

CASAS PERNAMBUCANAS

powiadają, że otrzymały wprost z fabryk nowe i różnego rodzaju materiały pluszowe, "cachás", wełniane i koldry na zimę, a równocześnie wysprzedają resztki materiałów letnich ze specjalną zniżką od 10% do 50%.
CASAS PERNAMBUCANAS
GDZIE WSZYSTYKU KUPJA
PRAÇA TIRADENTES, 562, Tel. 776 i Av. Rep. Argentina, 4095

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci
Choroby kobiece. Porody
Klinika Medyczna
Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultra-violeta com queimador de cadmio. — Raios infra vermelhos. Ondas Ultrasonoras
Kons. Ed. João Alfredo 80, 3-cie piętro - Telef. 4679. Residência Rua Cel. Dulcídio 881 — CURITIBA

Rádios Philips

REVENDEDORES AUTORIZADOS

Casa Tarobá

STIER & STIER
Avenida João Pessoa, 111 - 115
CURITIBA — PARANA

CASA CRUZEIRO

SIELSKI, SBALQUEIRO & CIA.
Praça Coronel Enéas, 152
Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS
usa-se:
ELIXIR WESTPHALEN

DR. HYGINO A. TEMPSKI
ADWOKAT: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki, dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.
PONTA GROSSA — PARANA

"A VENCEDORA"

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357
— Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie —
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe, mleczne, gumowe itp.
TOWAR PIERWSZEJ JAKOŚCI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

— Materiały Łokciowe —

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO

TELEFON 2-6-2-7 — CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: CURITIBA, Praça Tiradentes, 554 — Telefon: 220-1220-2220.
Filiais: Farmácias — "PRINCIPAL", BRASIL, MINERVA 15, SUISSA e POPULAR w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA
Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá, União da Vitória i Antonina.
— Przyjmuje zamówienia za zaliczką Reembolso Postal. —

CASA DE SAÚDE Dr. Moysés Paciornik

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I OPERACJI
KOMPLETNE URZĄDZENIE DLA PORÓD I OPERACJI
Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone 444 — CURITIBA

MÓVEIS

CASA DE MÓVEIS LARANJEIRAS
LOJA: PRAÇA TIRADENTES, 91
Telefona 4050
Fábrica de Móveis:
RUA MATEUS LEME N. 832
Fábrica de Espelhos:
Mateus Leme 832 — fundos
Filiais:
PRAÇA CORONEL ENÉAS, 24
Rua São Francisco, 320
CURITIBA — PARANA

RELOJOARIA

E ÓTICA RAEDER
de CARL R. RAEDER
Założona 1891 ROKU
Zegarki - Biżuteria - Okulary
Artykuły na prezenty
Skład: Rua Riachuelo, 147
Telef. 1-4-8 — CURITIBA
FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Telefon 9-3-2.
PONTA GROSSA — Paraná

CASA dos PINTORES

PRAÇA ZACARIAS, 12; — FONE 2694.
CAIXA POSTAL 347

WERNECK & Cia Ltda.
Mówi się po polsku

FABRICA de TINTAS, ESMALTES e VERNIZES

« ROCHEDO »

Z POLSKI I O POLSCE

„DUCHOWA CÓRKA ARMII SOWIECKIEJ”

Paryski „Le Monde” zamieszcza cykl artykułów znanego przedwojennego dziennikarza polskiego K. Smogorzewskiego, zatytułowanych „W służbie Stalina”. W jednym z nich Smogorzewski omawia syntetyczne położenie wojskowe Polski jako pierwszego, co do wagi, państwa satelickiego Sowietów. Omówienie to autor zaczyna krótkim wstępem historycznym o walkach Polski Podziemnej z Niemcami i o procesie łamania niezależnych sił polskich przez wsparty ba-

ciwlotnicza w praktyce jest formacją nową. Za czasów Zymierskiego istniała tylko na papierze.

Marynarka wojenna nie uległa większym przeobrażeniom. Jest ona raczej skromna. W skład jej wchodzi jeden kontrtorpedowiec „Byskawica”, trzy łodzie podwodne, 16 poławiaczy min i 18 małych motorowców.

Rokossowski rozwinął znacznie sieć szkół wojskowych. Akademia sztabu głównego im. Świerczewskiego, którą stworzył Zymirski w 1947 roku została zreorganizowana i rozszerzona. Ponadto Rokossowski stworzył dwie inne szkoły: akademię wojskowo polityczną im. Dzierżyńskiego oraz akademię wojskowo-techniczną im. Jarosława Dąbrowskiego. Studia we wszystkich trzech trwają trzy lata.

Istnieje również trzy szkoły wojskowe, jako uczelnie drugiego stopnia. Są to: szkoła piechoty, szkoła artylerii i szkoła oficerów wszystkich rodzajów broni. Do szkół tych

przyjmuje się tylko tych kandydatów, którzy są przedstawieni przez Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. Pochodzenie społeczne kandydatów w roku 1950-51 było następujące: synowie robotników 65%, synowie ubogich chłopów 23%, synowie urzędników 12%.

Od 1950 roku, dzień 12 października obchodzony jest we wszystkich garnizonach jako „dzień armii polskiej”. To nowe święto wojskowe zainaugurował uroczyste Rokossowski, oświadczając, że nowa armia polska urodziła się 12 października 1943 pod Lenino, gdzie krew polska przelana wspólnie z krwią żołnierzy sowieckich przypieczetowała na zawsze wspólnotę i braterstwo broni polsko-sowieckiej. „Armia polska jest duchową córką armii sowieckiej” — wykrzyknął Rokossowski i w tym powiedzeniu mieści się całe przeznaczenie polskiego wojska dowodzonego przez sowieckiego marszałka.

Przymusowe wycieczki do Sowietów

Kraków, (IC) — W maju bieżącego roku rozpoczęła się nowa seria przymusowych wycieczek z Polski do Rosji sowieckiej. Wycieczki dzielone są na różne kategorie. Wyjeżdżają przedewszystkiem chłopci i robotnicy. Wycieczki chłopskie mają za zadanie zaznajomienie się z wzorowymi kochoźnikami sowieckimi, a po powrocie mają obowiązek propagowania kolchozacji w Polsce. Robotnicze wycieczki zapoznają się z metodami wyścigów, stachanowszczyzny i przekraczania norm. Po powrocie typowani są na aktywistów fabrycznych.

Pierwszą tegoroczną wycieczką chłopów składa się ze 180 osób, pomiędzy którymi znajduje się 34 kobiety i 44 mężczyzn z reżymowych kolchozów. W wycieczce, którą kieruje wiceminister Rolnictwa St. Kuhl, bierą udział przedstawiciele 15 województw, wyznaczeni przez lokalne oddziały partyjne, i zatwierdzeni przez centralę warszawską. Wycieczka ma „zapoznać się z życiem i pracą kolchoźników w Sowietach”. Po powrocie delegaci rozsyłani będą do opowiadania o „doskonałych wynikach radzieckiej gospodarki kolchoźnej” oraz do kiej gospodarki kolchoźnej” oraz do przystąpienia do kolchozów.

W ostatnich paru miesiącach za

ważono w Polsce duży ruch wymiany różnych delegacji pomiędzy Polską i Rosją Sowiecką. Wycieczki polskie wyjeżdżały na naukę, przeszkolenie i po instrukcje. Sowieckie delegacje przyjeżdżały do Polski celem szkolenia polskich komunistów. Ostatnio przebywała w Rosji specjalna delegacja członków rad narodowych z Polski. Uczestnicy zaznajomili się z wynikami sowieckich rad narodowych. W tym samym czasie przebywała w Moskwie grupa polskich aktywistów związków zawodowych. Również w Moskwie przebywa obecnie grupa lekarzy polskich, którzy uczą się metod socjalizacji medycyny. — Równocześnie w Polsce przebywa „Kilka delegacji sowieckich, które zajmują się szkoleniem polskich komunistów. Między innymi w Warszawie i innych większych miastach działają lekarze sowieccy, specjalnie zaproszeni przez reżym warszawski dla przeszkolenia pracowników różnych instytucji medycznych. Na terenie Polski znajdują się również specjalny oddział chemików sowieckich, kilka grup inżynierskich oraz delegacja komosolowców. Wszystkie te wycieczki odbywają się przy akompaniamencie hałaśliwej propagandy, wysławiającej „dobroć Związku Radzieckiego i wielkość Stalina”.

ROKOSSOWSKI

MA KIEROWAĆ ARMIA SATELITÓW

Bern szwajcarski, (IC) — Według doniesień korespondentów oraz obserwatorów politycznych, Moskwa przygotowuje dla Konstantina Rokossowskiego, obecnego dyktatora wojskowego w Warszawie, stanowisko naczelnego dowódcy sił satelickich. Kwatera jego główna znajdowałaby się w Warszawie, a władze jego rozciągnęłyby się na Polskę, Niemcy wschodnie, Czechosłowację i Węgry. Rumunia i Bu-

garia miałyby należeć do innego dowódcy, śródlądniomorskiego. Pogłoski o wybiciu się Rokossowskiego na wysokie stanowisko generalnego dowódcy rozszły się z okazji inspekcji wojskowej, jaką Rokossowski, przeprowadził ostatnio na granicy polsko-niemieckiej, czeskiej i wschodnio-niemieckiej. Rokossowskiemu towarzyszyło wtedy szereg wybitnych generałów, jak Koniew i von Paulus.

Racjonowanie żywności w Polsce

Warszawa, (IC) — Po zaprowadzeniu ścisłego racjonowania mięsa, masła, mąki i chleba, reżim warszawski osobnym dekretem zaprowadził sprzedaż cukru na kartki. Bony cukrowe obowiązują od 12 marca br. Ceny na cukier kartkowy nie zostały podniesione i wynoszą nadal 5 zł i 25 groszy za dwa funty (około jeden dolar). Natomiast cena za cukier w wolnym handlu podskoczyła znacznie. Rolnicy nie otrzymują bonów cukrowych i muszą płacić wyższe ceny. Reżim motywuje to postanowien-

iem w stosunku do chłopów przydziałami cukru dla producentów buraka cukrowego. Nic jednak nie mówi o rolnikach, którzy nie są producentami buraków. — Prasa reżimowa usiłuje usprawiedliwić ograniczenie sprzedaży cukru „koniecznością sprawiedliwego rozdziału cukru i walką ze spekulantami”. Przysługa w imieniu reżimu, że system kartkowy wprowadzono jedynie czasowo i że „wkrótce wszystkie artykuły spożywcze sprzedawane będą w nieograniczonej ilości”.

BUDOWA DWORCA

CENTRALNEGO

WARSZAWA, (IC) — Równoległe z budową „Pałacu Kultury i Nauki” budowany jest nowy warszawski dworzec centralny i połączony z nim dworzec podmiejski. Stanowią one mają „urbanistyczne

zamknięcie południowo-zachodniej strony olbrzymiego placu, na którym wzniesiony zostanie pałac”. Dworzec ten ma być jednym z największych gmachów Warszawy — o kubaturze około 350 tysięcy me-

LECH PASZKOWSKI

WIADOMOŚCI Z AUSTRALII

Pogorszenie się sytuacji gospodarczej

Spadek ceny wełny niemal o połowę wywołał wstrząs w życiu gospodarczym Australii. Rząd federalny zezwala obecnie jedynie na 20% normalnego importu z zagranicy. Jednocześnie wstrzymane zostały wielkie roboty publiczne, jak budowa tam, elektrowni, dróg itp. Dotychczasowe zapotrzebowanie na robotnika gwałtownie maleje, tak że istnieje poważna obawa bezro-

trów sześciennych. Główne wejście znajdować się będzie od ulicy Złotej, a boczne od Alei Jerolimskich. Dworzec centralny posiadać ma poza poczekalniami kilkadziesiąt kas biletowych — kolejowych i lotniczych, restaurację, kawiarnię, bar mleczny, pomieszczenie dla matek z dziećmi i „bogato urządzone świetlicę”. Projekt wykonał architekt Szymaniak i Romanowicz. Dotychczas usunięto z przyszłego placu budowy „dziesiątki tysięcy metrów sześciennych ziemi, przekopano i zbudowano tunel pod peronami oraz założono fundamenty pod trzy nowe perony przyszłego dworca”. Zakończenie budowy dworca centralnego i podmiejskiego w Warszawie projektowane jest na rok 1955.

O wiele lepiej byłoby dla ludności Warszawy, gdyby zamiast tego olbrzymiego projektu zbudowany został szybko mniejszy, ale dobrze funkcjonujący dworzec, gdyż każdego rana i w godzinach wieczornych wszyscy dojeżdżający do pracy przeżywać muszą sceny taneczne na wszystkich obecnych dworcach. Miraż szczęścia pod tym względem za kilka lat nie usunie oczywiście obecnych bolączek. Polsce potrzeba więcej użytecznych budowli, a nie okazałych pałaców, budowanych nakładem pracy i materiału jedynie dla podmurowania propagandy bolszewickiej.

Wyniki zjazdu KONGRESU POLONII

Atlantic City, (IC) — W niedzielę 1 czerwca zakończył się trzydniowe obrady trzeciej konwencji Kongresu Polonii Amerykańskiej w Atlantic City w stanie New Jersey. W zjeździe brało udział prawie dwa tysiące delegatów oraz szereg gości krajowych i zagranicznych. W czasie obrad przemawiało wielu wybitnych działaczy politycznych i społecznych oraz przedstawiciele Rady Politycznej: dr. Othon Pehr, dr. Tadeusz Bielecki, K. Baginski. W imieniu Polonii kanadyjskiej przemawiał Sznajder, w imieniu Polaków w Argentynie mówił St. Pyzik. Jak stwierdził prezes Rozmarek, St. Mikołajczyk celowo nie zaproszono na zjazd, gdyż „nie chcieliśmy dopuścić do niepotrzebnych zgrzytów”.

Na zakończenie konwencji przeprowadzono wybór nowych władz Kongresu. Prezesem ponownie wybrany został Karol Rozmarek. Sekretarzem generalnym został ks. Walerian Karcz.

Piękne rezolucje w języku polskim i angielskim podkreślają ideały amerykańskiej wolności i domagają się przekreślenia niesprawiedliwych umów i pełnej niepodległości dla Narodu Polskiego.

Uwięzienie

KS. DRA SŁOMKOWSKIEGO

Z Polski nadeszła wiadomość, iż warszawski reżim uwięził byłego rektora Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, ks. dra Antoniego Słomkowskiego.

boła. Liczba statków w porcie spadła o połowę. Obecnie trudno jest znaleźć pracę w Victorii. Związki zawodowe nie notowały podobnie ciężkiej sytuacji od 14 lat.

Święto 3-go maja

Radio australijskie w Melbourne nadało specjalny, 15-stu minutowy koncert płyt polskich w dniu 3-go maja z okazji święta narodowego Polaków. Wszystkie skupiska polskie urządziły uroczyste akademie. W Melbourne 4-maja odbyło się przed południem nabożeństwo, a wieczorem rozpoczęto obchód w sali przy kościele św. Ignacego. Około 600 Polaków wzięło udział w uroczystości. Na program złożony się referaty, występy śpiewaków, tańce i popisy chóru Sodalicji Marińskiej.

„Dom Zmartwychwstania”

Przed samą Wielkanocą przybyło do Melbourne polskie Siostry Zmartwychwstanki zakupiły dom za cenę 10 tysięcy £. Siostry i Kuria Biskupia wpłaciły 3 tysiące £ gotówką, resztę pożyczły bank na 15-letnie spłaty. Dom ten ma służyć za mieszkanie Siostron, oraz ma mieć sierociniec i przedszkole dla dzieci polskich. Do pomocy Siostron zawiązał się Komitet Opieki nad Dzieckiem, do którego wchodzi między innymi obywatel wiceprezesa Związku Polaków w Victorii.

Klub sportowy „Polonia” w Melbourne

W rozgrywkach sezonowych piłki nożnej drużyna „Polonii” wygrała dotychczas wszystkie mecze. Tak samo drużyna mecz, rozgrywana. Na oficjalny mecz Victoria — Nowa Zelandia poproszono do reprezentacyjnej ekipy graczy z „Polonii”.

Miła niespodzianką jest wystąpienie przez klub trzeciej drużyny, tym razem juniorków. Po jednej porażce młodocieni sportowcy idą w ślady starszych kolegów i odnosią nieprzerwane zwycięstwa.

W chwili obecnej wszystkie trzy składy, w swoich klasach prowadzą, są na pierwszym miejscu. Warto wspomnieć na marginesie, że prócz graczy klub liczy 300 członków wspierających, którzy płać 1 £ rocznie.

Klub sportowy „Cracovia”

W Perth (stolica stanu West Australia) polski klub „Cracovia” rozegrał 3 mecze piłki nożnej z klubami australijskimi, odnosząc 2 zwycięstwa. Trzeci mecz zakończył się remisem. Następnie „Cracovia” spotkała się z silną drużyną węgierską i również wygrała, wysuwając się na „czoło swej klasy”.

Młodzież polska w Melbourne

Grono Młodych przy Związku Polskim W. V. należy pochwalić za wydatną pracę społeczną. W ciągu ostatnich 8 miesięcy urządzono 11 odczytów akademickich oraz 21 wieczorów kulturalno-literackich, na których wygłoszono 23 referaty. Poza tym 7 wycieczek turystycznych, 21 wieczorów tanecznych, zabawę i koncert. Na fundusz stypendialny dla studentów zebrano 100 £. Młodzież wysunęła też śmiało projekty na przyszłość jak: Stworzenie zespołu teatralnego i rozpoczęcie starań o katedrę polonistyką na uniwersytecie w Melbourne. „Grono Młodych” rozpoczęło półroczny kurs dla młodych Polaków o kulturze i historii Polski.

Polijant obrabował imigranta

W Melbourne skazany został na 3 miesiące więzienia i 25 £ kary policjant australijski, który obrabował dwóch imigrantów z pieniędzy i drobiażgów, jakie mieli przy sobie.

Shanbiony mundur

„Shanbillsce mundur królowej” powiedział sędzia do czterech młodych elewów (orkiestry) Australijskiej Marynarki Wojennej, którzy zostali oskarżeni o napaść i ograniczenie z pieniędzy imigranta w Victorii. Sędzia skazał przestępców, że względu na młodociany wiek, na 10 £ kary z zawieszaniem na trzy lata, mówiąc, że należałoby się każdemu po 15 lat więzienia.

Pochwała i postęć

Sekretarz związku rybaków w Victorii powiedział, że gospodynie australijskie „powinny uczyć się od Europejki jak przyrządzać ryby. Węgorze i inne gatunki ryb, które były przed tym wyrzucane do morza są obecnie podawane na stołach jako prawdziwe przysmak.

SAÚDE FÓRÇA HÆMATOGEN 36 D' HOMMEL LAB. REUNIDOS PARANÁ L.D.A. Caixa Post. 1 785 — Curitiba